Nr. 292. Sobota, 23 Grudnia 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 86.

Prenumerata

zamiejscowa: **rocznie** . . . 32 K, | **ćwierćrocznie** 8 K — h, **półrocznie** . . . 16 K, | **miesięcznie** 2 K 70 h,
miejscowa: **rocznie** . . . 24 K, | **ćwierćrocznie** . . 6 K, **półrocznie** . . 12 K, | **miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 32 Rue de Varenne

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . **24** *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . . . **12** *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . **6** *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . **2** *K*

Zamiejscowa;

rocznie . . . . . . **32** *K* — *h*
półrocznie . . . . **16** *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . **8** *K* — *h*
miesięcznie . . . . **2** *K* **70** *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . **1** *K* **50** *h*
miesięczni . . — *K* **60** *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . **8** *K*
półrocznie . . . . **4** *K*
ćwierćrocznie . . . **2** *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

„Gazeta Lwowska“ będzie i w roku przyszłym, jak lat poprzednich, wiernem i bezstronnem odbiciem życia politycznego, społecznego, literackiego i artystycznego. W felietonie, obok listów z Krakowa, Warszawy, Wilna, Wiednia, Berlina, Paryża i t. d., rozpoczniemy w najbliższym czasie druk powieści Tadeusza Jaroszyńskiego p. t. „Wielkierze“ i Wiktora Gomulickiego p. t. „Cień, historya jednej duszy“, obok drugiej części powieści Anatola Krzyżanowskiego p. t. „Psyche“. Ponadto przyrzekli nam współpracownictwo powieściopisarze Jerzy Żuławski, Henryk Zbierzchowski i inni, a dr. Karol Mátyás zasili tekę redakcyjną ciekawemi studyami folklorystycznemi. Najnowsze wydawnictwa, teatr, sztuki plastyczne, muzyka — będą nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika Naukowego i Literackiego“ posiadamy ciekawe i cenne prace najwybitniejszych polskich historyków i krytyków literatury. Jak w roku ubiegłym jubileusz Słowackiego, tak w roku przyszłym jubileusze Zygmunta Krasińskiego i ks. Piotra Skargi zostaną godnie i poważnie upamiętnione ogłoszeniem studyów, poświęconych ich działalności i znaczeniu w naszym dorobku kulturalnym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało: oficyała rachunkowego, Władysława Chrzanowskiego, rewidentem rachunkowym w IX. klasie rangi; asystenta rachunkowego, Jana Hyrusa, oficyałem rachunkowym w X. klasie rangi, a praktykanta rachunkowego, Jana Badonia, asystentem rachunkowym w XI. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 grudnia 1911 l. XVII. 18.139/30 w sprawie wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 grudnia

Rada państwa.

Z Izby panów.

Izba panów zebrała się wczoraj po południu.

Referent Plener zdał sprawę z prowizoryum budżetowego i wspomniał o niepomyślnym obrazie, jaki przedstawiają finanse Państwa. Komisya budżetowa kilkakrotnie wskazała na to, w jaki nieusprawiedliwiony sposób wydatki zwiększają się. Z czasem Izba panów będzie musiała zadać sobie pytanie, o ile może ponosić współodpowiedzialność, jaką przyjmuje na siebie, oddając wotum swe na tego rodzaju uchwały. Doświadczenie uczy, że rok każdy i każda sesya parlamentu przynosi z sobą powiększenie wydatków. Mowca spodziewa się, że Izba, idąc za głosem komisyi budżetowej, nabierze przekonania o powadze sytuacyi.

Członek Izby Grabmayer ubolewał z powodu, że Izba panów wobec wszystkich wydarzeń politycznych tego roku, pozostała niemą, tak jakby zrzekła się odegrania roli w polityce jako równorzędny czynnik konstytucyjny. Mowca omawiał szkody, wynikające ze zbyt częstych zmian gabinetu, poczem zajmował się obecnym gabinetem i odpierał zarzuty przeciw niemu skierowane w kierunku klerykalizmu i chęci używania § 14. Zarzuty te są zupełnie bezpodstawne. Tak samo, jak Niemcy i Czesi muszą wspólnie pracować w jednym gabinecie, tak też muszą znaleźć się w nim Ministrowie wolnomyślni i „klerykalni“. Jednej tylko rzeczy trzeba żądać od Ministrów: objektywnej administracyi w duchu istniejących ustaw. Wogóle dawne przeciwieństwa między wolnomyślnością a klerykalizmem muszą obecnie ustąpić wobec trosk o wiele ważniejszych. Co zaś do § 14, to jest on prawem obrony koniecznej Państwa, jak obstrukcya jest prawem obrony stronnictw.

Rząd ma dziś trzy zadania: 1. stworzyć *modus vivendi* w Czechach, przynajmniej, jako zawieszenie broni; 2. przedłożyć zadowalającą reformę finansów, opartą na oszczędności i na nowych podatkach; 3. przeprowadzić reformę wojskową.

W ostatniem półroczu byliśmy bliscy wielkiej katastrofy wojny światowej. W Anglii, Niemczech, Włoszech widzimy objaw

KRAKOWSKIE LISTY.

III.

Są wystawy, pokazujące, co się na tem polu dotąd zrobiło, i są inne, które wskazują dopiero drogę roboty w przyszłości. Pierwsze będą miały nastrój wyższy, radośniejszy, drugie dostarczą pouczenia w tonie poważnym, czasem nawet smutnym, gdy po za swym właściwym celem mówić będą o tem, jak trudno wybrać ową najlepszą drogę przyszłego działania.

Że „Pierwsza Wystawa współczesnej sztuki kościelnej im. Piotra Skargi w Krakowie“ do pierwszej kategoryi nie należy, to rzecz oczywista. Zapobiegliwy komitet niewątpliwie nie zamknął drzwi Pałacu sztuki przed żadnym przedmiotem. który miał prawo wstępu na tę wystawę — a jednak jak mało jest tego; są wśród nich rzeczy bardzo cenne — a jednak, jak skromnie przedstawia się całość. A dopiero, gdy chodząc po tych salach, uprzytomnimy sobie bodaj cząstkę z tego świata dawniejszej sztuki kościelnej, który widzieliśmy i widzimy po naszych i obcych kościołach, po naszych i obcych muzeach — to ten pierwszy pokaz sztuki kościelnej współczesnej, przejmie nas wielką pokorą czy też dumą, zależnie od tego, czyśmy zwykli się pysznić, że żyjemy w XX. wieku, czy też lubujemy się w roli *laudatorum temporis acti.*

Wystawa nie mówi wyraźnie, że chce pokazać sztukę kościelną polską (chociaż tak jest naturalnie w rzeczywistości), więc na widok skromnych jej wyników, chcemy w pierwszej chwili zatrzeć to wrażenie zwykłą uwagą, że tak jest tylko u nas a gdzieindziej, zwłaszcza na Zachodzie, inaczej i lepiej. Uwaga niesłuszna, bo i w „Europie“ nie jest inaczej, nie jest lepiej. Czemu? Czemu — chociaż w sztuce oczywiście wogóle o „postępie“ mówić nie można — czemu świecka sztuka współczesna stanąć może obok dawniejszej jako równa, a kościelna tylko w pokorze?

Sztuka kościelna jest wyrazem artystycznym religijnego uczucia. To uczucie: cześć dla Najwyższej Istoty, zapewne nie jest starsze od innych uczuć pierwotnych, niemniej jednak z wielu względów w zewnętrznych swoich objawach jest ono z ludzkich uczuć dzisiejszego świata najkonserwatywniejsze, najwięcej związane z tradycyami przeszłości. Wystarczy wskazać n. p. na język łaciński i wiekami uświęcone formy liturgii kościelnej. Ale nawet i w zakresie samej sztuki przeszłość zajęła górujące stanowisko: choćby się obecnie wiele świątyń stawiało, zawsze będą one tylko z rzadka rozsiane pomiędzy staremi, a tak samo jest i z obrazami i rzeźbami religijnemi. U nas występuje to tem bardziej na jaw: przeszłość dzieł sztuki po za kościelną przekazała nam bardzo mało, sztuce świeckiej nowoczesnej łatwo więc opanować umysły dzisiejszych ludzi, w sferze sztuki religijnej natomiast nowoczesny artysta ma u nas więcej stosunkowo, niż gdzieindziej współzawodników w mistrzach przeszłości. A dodać trzeba i to, że sztuka kościelna nie może nigdy — jak często świecka — istnieć jedynie dla nielicznych wybranych: obraz świecki, w galeryi umieszczony, oglądany będzie przeważnie przez ludzi wykształconych, którzy najprzód są dostępniejsi dla nowoczesnych prądów, powtóre, są na tyle wyrozumiali w tych sprawach, że nieraz zamiast zupełnego zadowolenia estetycznego, przyjmą chętnie podnietę do ciekawej dyskusyi; obraz religijny, w kościele zawieszony, ma przemawiać do mas, wśród których maluczcy duchem są olbrzymią większością, i ma ich porwać ku Niebu, nastroić uczuciowo.

Ztąd taka trudność w rozwoju współczesnej sztuki religijnej. Szukamy nowych dróg, bodaj dla zadowolenia własnej ambicyi, że nasza epoka i na tem polu potrafi dawniejszym dorównać, jeśli nie przewyższyć — a równocześnie ileż to razy od dzieła, odpowiadającego teoretycznie tym dążnościom odwracamy się, bo w praktyce ono nas nie zaspokaja właśnie dla tego, że jest takiem nowem. Po krakowskiej wystawie chodząc, raz po raz robi się to spostrzeżenie: to jest religijne, ale stare — tamto nowe i samodzielne, ale religijnego nastroju nie ma. I osobiście przyznam, że tylko w jednem, niewielkiem dziele widzę połączenie religijnego nastroju z czemś, co na razie można nazwać nowością, samodzielnością. Nie mówię tu o ślicznem kolorystycznie „Wniebowzięciu“ p. Sichulskiego, które jest doskonałym obrazem świeckim, z zewnętrznym dodatkiem złocistej aureoli nad głową wzlatującej w górę dzieweczki (ten jeden obraz niechaj stoi za cały szereg dzieł pięknych, ale świeckich i światowych) — ale o p. Władysława Dunina Borkowskiego „Św. Franciszku z Assyżu“, nagrodzonym jedyną nagrodą na konkursie na obraz religijny. Dużo uczucia religijnego idzie z tego obrazu w serce widza, rysunek głównej postaci i dwóch nad nią aniołów zupełnie bez zarzutu, koloryt tych osób i tła, przedstawiającego kapliczkę wśród drzew i kwiatów — bardzo wyrazisty, wybornie skomponowany. Tylko: czy to jest istotnie nowe, samodzielne?

Mam już swoje wątpliwości podczas oglądania obrazu na miejscu, w domu dochodzę do pewności czytając wstęp do katalogu wystawy, napisany znanem i cenionem piórem ks. J. Pawelskiego T. J. Jego rozprawka znaczeniem przekracza ramy zwykłej banalnej przedmowy do spisu wystawionych dzieł, jest małym traktatem o zakroju polemicznym i ze wskazaniami na przyszłość. Autor, nie odmawiając zresztą renesansowi zasług na polu sztuki religijnej, na ogół jednak czyni mu poważne zarzuty, że jego dzieła „przenika duch inny; są to dzieła sztuki religijnej z tematu, ale nie z ducha, żadną miarą dzieła sztuki kościelnej“; zdaniem autora, w następujących po renesansie kierunkach „doszło między innemi do tego, że po ołtarzach rozsiadły się karnacye, tem pełniejsze, im miały przedstawiać najbardziej niecielesne istoty aniołów“. To polemiczna treść rozprawki, a jej żądania ześrodkowują się w postulacie „cechy nadprzyrodzoności“. Jaką drogą się do niej dojdzie, tego ks. Pawelski dzisiaj przesądzać nie chce, pragnie jednak osobiście artysty, „którego wirtuozyę techniczną renesansu prześwietlałaby dusza średniowiecza“.

Teraz już wiemy: i czemu *jury* ten obraz p Borkowskiego nagrodziło i czemu on ostatecznie na tej wystawie jest najlepszym. „Dusza średniowiecza“: *in hoc signo vinces.* Czy tylko „dusza“. Czy i nie formy średniowiecza? Ks. Pawelski przeciw temu się zastrzega w teoryi, p. Borkowski w praktyce — zwłaszcza w samej figurze świętego — już jest temu bardzo bliski. I w tym znaku zwycięża. Tylko, że jego zwycięstwo jest poniekąd klęską tezy o „współczesnej“ sztuce kościelnej. Współczesne odnowienie, powiedzmy wreszcie: przetworzenie średniowiecza, oto w obecnej chwili hasło współczesnej sztuki kościelnej. A więc zamiast jednych wzorów inne, ale zawsze zależność, zawsze brak absolutnej samodzielności. I to jest *summa summarum* wynik tej ogromnie ciekawej wystawy, a tezę tę można jeszcze dalej ilustrować. Z jednej strony pokazać próby p. Odrzywolskiego wskrzeszenia pewnych form starych polskich kościółków modrzewiowych — z drugiej — w sensie ostrzeżenia — dziwaczne eksperymenty budowania ołtarzów z motywów druidycznych, dobre chyba w teatrze na przedstawieniu „Lilli Wenedy“ na ołtarz św. Gwalberta, ale nie w dzisiejszym kościele.

Obok doniosłości wystawy kościelnej maleje oczywiście „I. wystawa powszechnego Związku artystów polskich“. bardzo niefortunnie, chociaż z konieczności, mieszcząca się w Spiskim Pałacu. Jej *clou* zresztą, to Jacka Malczewskiego portret p. A. Ł. Cybulskiego, byłego docenta Akademii Sztuk pięknych. Tło obrazu, od portretu ciekawsze, przypomina namiętną polemikę o stosunkach w tej instytucyi. Więc chcąc o obrazie pisać, nie możnaby nie mówić o samej rzeczy. A tego nie chcę, bo w takich walkach miło nieraz brać udział, ale bardzo niemiło być ich „historykiem“.

Józef Flach.

jakby alkoholizmu szowinistycznego. Na tle namiętności wojennej, rozpętanej w Niemczech, cesarz Wilhelm położył wielką zasługę swoją miłością pokoju. I u nas też więcej, niż potrzeba było, mówiono o ewentualności wojny. — Wobec tego pewne uspokojenie znajdujemy w fakcie, że ukochany nasz Monarcha jest prawdziwym Cesarzem pokojowym (Oklaski) i że wszystkie narody Monarchii szczerze życzą sobie pokoju. (Potakiwania).

W Delegacyach wszystkie stronnictwa będą miały sposobność poparcia polityki pokojowej. Ale choćbyśmy nawet stanowczo zaprzeczyli istnieniu rzekomego stronnictwa wojennego, — wywodził mowca dalej — to jednak w czasie, gdy się głosi brutalne hasło: „siła przed prawem", musimy być przygotowani na niespodzianki.

Mowca wskazał dalej na pewne chorobliwe objawy naszego parlamentaryzmu. Pochodzą one ztąd, że Austrya nie była jeszcze dojrzała do powszechnego prawa wyborczego. Tylko stopniowe wychowanie wyborców w tym kierunku może polepszyć te stosunki. W naszej Izbie posłów wiele jest polityki wyborczej, za mało państwowej. Ta polityka wyborcza, czyli polityka haseł namiętności i szowinizmu objawia się także na polu finansowem, w traktowaniu sprawy urzędniczej, udaremnia załatwienie waśni narodowościowej, uniemożliwia nawet załatwienie sprawy kulturalnej, jaką jest sprawa wydziału włoskiego. Jako patryota austryacki i Niemiec czujący narodowo, mowca ubolewa nad stanowiskiem niem. Związku narodowego w tej sprawie. Mowca wcale nie widzi w tem niebezpieczeństwa, żeby założono wydział włoski w Wiedniu. Wiedeń pozostanie miastem niemieckiem, póki świat istnieć będzie, ale nie wolno Wiedniowi zapominać o tem, że jest stolicą Państwa o różnych narodowościach, które mają prawo znaleźć w niem gościnę.

Zasadniczo odmowne stanowisko w tej sprawie sprzeciwia się interesom Państwa, a także interesom narodu niemieckiego i jest wodą na młyn irredenty. (Oklaski).

Członek Izby Skene omawiając sprawę urzędniczą, zaznaczył, że jest obowiązkiem parlamentu mieć na oku interesy całej ludności i uchwalać tylko te kwoty, które można wydać bez szkody klas wytwórczych. Mowca zwrócił się przeciw niesłychanemu tonowi, w jakim urzędnicy występują z pretensyami i ostrzegł ich przed użyciem biernego oporu, który prowadzi do anarchii.

Upadek kursu papierów państwowych przypisuje mowca złej gospodarce Izby posłów. O oszczędnościach dotychczas tylko mówiono, ale nigdzie ich nie widać.

Mowca jest za polepszeniem bytu oficerów w związku z jak najrychlejszem przeprowadzeniem ustawy wojskowej, ponieważ na horyzoncie politycznym zbierają się chmury.

Nowe przedłożenia kanałowe Rządu o tyle są postępem, że w miejsce półtora miliarda żąda się dziś tylko 193 milionów.

Mowca kończy życzeniem, aby Rząd, a zwłaszcza P. Minister skarbu, który dziwnie szybko zoryentował się w tym trudnym resorcie, zdołał w finansach zaprowadzić porządek.

Wywody P. Ministra skarbu Zaleskiego.

P. Minister skarbu Zaleski podziękował sprawozdawcy Plenerowi za jego wywody. Następnie obszernie omawiał politykę inwestycyjną i przypomniał ostatnią swą mowę w Izbie posłów, w której z naciskiem nawoływał do przezorności. P. Minister nie chciałby wywołać wrażenia, jakoby istniała sprzeczność między owemi jego słowami, a zamiarami Rządu w sprawie aktualnego programu inwestycyjnego. Jestto jasną zasadą, że politykę inwestycyjną na polu gospodarczem wówczas można uważać za usprawiedliwioną, jeżeli jest ona rentowna. Rentowność zaś może być bezpośrednia, gdy idzie o inwestycye w przedsiębiorstwach państwowych, albo pośrednia, gdy wydatki same przez się są nierentowne, lub nie dają dostatecznego oprocentowania, ale za to podnoszą siłę podatkową ludności. Z tego stanowiska operacye kredytowe Rządu na inwestycye dla państwowych środków komunikacyjnych, kolei i telefonu, nie natrafią z pewnością na zarzut, trudniej natomiast jest uzasadnić inwestycye o rentowności pośredniej. Tu wchodzą w grę skomplikowane stosunki gospodarcze, które trudno ująć w cyfry. Tu musi upłynąć czas jakiś, aż się ukaże skutek akcyi. Mimo to nie wolno nam powodować się w tego rodzaju zarządzeniach gospodarczych przesadną bojaźliwością, inaczej Państwo nie spełniłoby swego obowiązku podniesienia ludności pod względem ekonomicznym.

Co prawda, w naszej Monarchii są pewne warunki, które bardzo utrudniają działalność inwestycyjną Państwa. Obok skodyfikowanego art. 19 konstytucyi o politycznem równouprawnieniu narodowości istnieje jeszcze niepisany paragraf o gospodarczem równouprawnieniu krajów, a przed tym paragrafem musimy się wszyscy, chcąc, niechcąc, ukorzyć. Zrozumienie dla interesów całego Państwa u nas niestety jest słabe.

U nas, jeśli się coś stanie, co wychodzi dla pewnej okolicy na korzyść, a ze względu na położenie geograficzne przynosi tę korzyść pewnej narodowości, to natychmiast występuje na porządek dzienny kwestya równouprawnienia i doprowadza do narodowo-terytoryalnych żądań rekompensacyjnych, których cyfry Skarb boleśnie odczuwa, a która często doprowadza do zdumiewających *iunctim*. Mimo to nie wolno nam zaniechać inwestycyj, jeśli są konieczne, a pożyteczne. Jest z pewnością rzeczą ubolewania godną, że dla pokrycia ważnych inwestycyj, trzeba wydawać renty po niekorzystnych kursach. P. Minister musi jednakże zaprzeczyć, jakoby obecny spadek kursu renty był dowodem złej gospodarki. Objaw ten występuje powszechnie we wszystkich większych państwach Europy, a wywołany jest przez to, że publiczność zwraca się w ostatnich czasach bardzo silnie ku papierom bankowym i przemysłowym. W tem jednakże z drugiej strony leży pocieszający moment, mianowicie, że mamy dość pomyślną konjunkturę przemysłową. Mowca godzi się na to, że oszczędność jest konieczna; główny powód trudnej sytuacyi widzi w ogromnym wzroście nieproduktywnych kosztów Administracyi. Musimy stanowczo dążyć do uproszczenia Administracyi i do zaprowadzenia w niej systemu oszczędnościowego.

Co do oszczędności, to jest ona z pewnością wielką cnotą, lecz także i wielką sztuką. Oszczędność na niestosownem miejscu może osiągnąć skutek przeciwny od zamierzonego. To nie powinno nas jednak odstraszać na polu naszej gospodarki państwowej, owszem należy przeprowadzać te oszczędności, które dadzą się przeprowadzić bez szkody dla poszczególnych gałęzi administracyi.

Co do ustawy o budowie dróg wodnych, to w ustawie z r. 1901 kwestya finansowego pokrycia nie była dostatecznie wyjaśniona. Nowe przedłożenie stara się ustalić program dla 15-letniego, a więc bardzo długiego okresu. § 1 zawiera sumę 193 milionów, do tego przychodzi 117 milionów na podstawie ustawy z r. 1901, więc razem będzie 310 milionów na najbliższych lat 15. — Postęp nowego przedłożenia polega na tem, że obecnie ma się do czynienia z wysoką wprawdzie, ale ograniczoną sumą. Wszystkie inne prace, które należą do kategoryi tych spraw, wykonane będą w dalszym okresie, o czem wyraźnie mówi § 2.

P. Minister zakończył rzecz swą oświadczeniem, że dla zarządu swego resortu wziął za podstawę trzy zasady: równowagę w budżecie, przedsiębranie tylko rentujących się wydatków inwestycyjnych i niewprowadzanie nowych wydatków bez pokrycia. (Żywe oklaski).

Wywody L. hr. Pinińskiego.

P. Piniński stwierdza, że szczere wywody P. Ministra skarbu zostały zarówno w Izbie panów, jak i w Izbie posłów sympatycznie przyjęte. Sytuacya finansowa w ostatniem dziesięcioleciu bardzo się pogorszyła. Długi wzrastają o milion kor. dziennie, a w r. 1912 nowe długi wynosić będą więcej niż 365, względnie 366 milionów. Kursy stoją źle nietylko u nas, ale i w innych państwach, trzeba jednak zważyć, że jest to u nich wypływem polityki zagranicznej, która pochłania wiele wydatków, a i tak mają one większe źródła dochodów, aniżeli Austro-Węgry. Mowca jest pesymistą i przewiduje deficyt, należna i potrzebna ostrożność w oszczędnościach nie jest zachowana. I nie należy się temu dziwić. Trzeba tylko popatrzeć na skład ławy ministeryalnej: ledwie się skompletuje i pocznie oryentować, już musi ustąpić miejsca następcom — weksel wystawiony przez pewnego Ministra płacić musi jego następca w urzędzie.

Ciągła zmiana Ministrów jest w Austryi prawdziwem nieszczęściem. Bez stałości Rządu niema mowy o ciągłości w polityce skarbowej. Wina leży w hyperprodukcyi kandydatów ministeryalnych, których w Izbie panów niema, natomiast w Izbie posłów powinnyby się utworzyć bloki niekandydatów (wesołość), co wpłynęłoby na prowadzenie bardziej bezinteresownej polityki partyjnej. Aby dobrze usposobić wyborców, pozwala się Rządowi na zaciąganie długów, a nie troszczy się o to, kto te długi będzie płacił.

Omawiając nowe projekty podatkowe, sądzi mowca, że podwyższenie podatku osobisto-dochodowego nie przyniesie Państwu spodziewanych korzyści, zwłaszcza zaś w krajach biedniejszych. Ludzie o dochodach 6 do 10.000 rocznie nie mogą być uważani za bogatych w czasach drożyzny, a z „wyższych 10 tysięcy" tylko 10, których można wymienić po nazwisku, może płacić znaczniejsze sumy. Z podatku od piwa i wódki Państwu nie wiele przyjdzie, albowiem dochody te złączone są z sanacyą finansów krajowych. Kraje, a już specyalnie Galicya, znajdują się w nierównie kłopotliwszem położeniu, niż Państwo. — Galicya ma najwyższe dodatki do podatków. Wynoszą one 80 prc., dodatki te podniesione być mają wkrótce o 12 prc. i osiągną wnet *alterum tantum*.

W historyi Austryi jest jeden rok, który stał się zawiązkiem nieszczęścia dla przyszłości, rok dr. Körbera, który miał ambicyę otrzymania budżetu normalnego, a nie na podstawie § 14 i dogadzał wszystkim partyom ze szkodą dla całokształtu gospodarki skarbowej. Rząd trzeba ostrzedz przed tą drogą.

Zakończenie posiedzenia.

Po przemówieniu referenta, uchwalono prowizoryum budżetowe w III. czytaniu.

P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh odpowiadał na interpelacye w sprawie ustaw o podoficerach, o zaopatrzeniu osób wojskowych i asenterunku koni, które to ustawy będą wprowadzone w życie równocześnie z dwuletnią służbą wojskową.

Dziś zebrała się Izba na dalsze obrady o godz. 1 po południu.

153

SYRENA.

(*Pierre Dax. L'orpheline d'Auteuil*).

Część druga.

XVI.

Wątła nadzieja.

(Ciąg dalszy).

Dnia tego, wyszedłszy od matki, Jan pobiegł na ulicę Mozarta i pomimo wysiłków, żeby ukryć przykrość spowodowaną wyjazdem matki, Pauletka zrozumiała, że „coś się dzieje".

— Janku — rzekła nagle bez zwłoki, gdy na chwilę sami się znaleźli — co ci jest?

— Dlaczego mnie o to pytasz?

— Jesteś smutny. W twoich wielkich oczach czytam troskę.

— Mylisz się, ukochana moja. Niemam żadnej troski.

— Janku, och! Janku! Silisz się, żeby się okazać wesołym. Mówię ci, że jesteś smutny.

— Pauletko!

A ona zapytała nerwowo, zaniepokojona:

— Czy może ja jestem tego powodem?

Pobladł lekko i z przymuszonym uśmiechem:

— Nie widzę, w jaki sposób mogłabyś być powodem smutku dla mnie. Kocham ciebie i powiedziałem, że zwyciężę wszystkie przeszkody, abyś tylko do mnie należała.

— Tak,... przypominam sobie.... — szepnęła. — Ale coraz bardziej się obawiam, żeby nie stać się przyczyną niezgody pomiędzy tobą a twoją matką. Mam przeczucie, Janku, twoja matka się opiera. Nie chce przystać na nasze połączenie.

— Nie mów tego. Jestem mężczyzną, zależę od siebie samego. Ubóstwiam ciebie. Będziesz moją żoną Pauletko ukochana.

Błękitne oczy młodej dziewczyny łzami zachodziły.

Wobec tego zmartwienia matowa cera syna Południa zabarwiła się lekkim rumieńcem, a oczy dziwnie stały się podobne do oczu Filomeny. Ujął obie ręce swojej narzeczonej.

— Pauletko — rzekł — ja cierpię, miej litość nademną. Widok łez w twoich oczach torturą jest dla mnie. Pauletko, wyznałem wszystko matce. Żąda, abym jej zostawił trochę czasu na uregulowanie spraw familijnych. Przystałem. Nie chcę sprzeciwiać się matce. Nie chcę, abym później miał sobie cokolwiek do zarzucenia. „Status quo" tej sytuacyi gnębi mnie i niecierpliwi więcej jeszcze teraz, gdy widzę, że ciebie to smuci. Wierzysz mi?

— Tak, Janku.

— Co do mnie, przysięgam, że nic mnie nie zatrzyma. Jaką by nie była odpowiedź mojej matki po jej powrocie, jakieby nie były te sprawy familijne, o których niejasno mi wspominała, nic, słyszysz, nic nie wpłynie na zmianę mego postanowienia. Tak mało mnie obchodzą te sprawy, że nawet o nie nie pytałem.

— Czy to prawda, Janku?

— Zaręczam ci, kochanie.

— Może pani Plissier ma do odebrania jaki mająteczek, i w takim razie uzna, że poślubiać biedną robotnicę....

— Wszystko od ciebie będzie zależało, Pauletko. Jesteś moją narzeczoną. Związek moralny już zawarty pomiędzy nami. Jestem twoim opiekunem. A ty jesteś moja ukochana, jedyna. Jeżeli zechcesz, nie przyjmiemy nic, ani od mojej matki, ani od pana Marmagne. Przyjaciel, o którym ci wspominałem, wraca wkrótce do Francyi. Kochamy się jak dwaj bracia. Mam nadzieję, że powodzenie, jakie uzyskał za swoje prace, nie zmieni jego uczuć dla mnie. Wynajdzie mi jakieś zajęcie. Będę wytrwale pracował i będziemy szczęśliwi Pauletko, sami sobie wystarczając.

Ona milczała.

— Masz we mnie zaufanie, nieprawdaż?

— Och! Janku chcę wszystko, czego ty pragniesz i wierzę we wszystko, co mi mówisz. To nie przeszkadza, że bardzo się boję?

— Czego?

— Nie wiem, mam przeczucia.

Jan Plissier uśmiechnął się.

— Jeżeli tylko tyle — rzekł — to nic groźnego!

Przez cały wieczór walczyli oboje ze swojemi smutnemi myślami, ale było widoczne, że są czemś strapieni. Przy grze Jan był roztargniony, a Marmagne zadowolony, że wygrywa, rzucał badawczym wzrokiem po nad okularami.

Gdy młody człowiek opuścił mieszkanie przy ulicy Mozarta, były agent rzekł do Pauletki:

— Temu chłopcu coś brakuje. Czy uważałaś córeczko, jaki był roztargniony, zdenerwowany, ponury?

Pauletka spojrzała na ojca, ale nie zdobyła się na odpowiedź.

— Ach! a to co znowu takiego! — zawołał Marmagne — cóż to się stało? Czy nasz młody przyjaciel udzielił ci swego milczenia? Co zrobiłaś ze swoim języczkiem, mała?

Pauletka się uśmiechała. Nic nie zrobiła ze swoim językiem, jak mówił były agent, tylko proste swoją drogą pytanie ojca sprawiło takie zamieszanie w jej mózgu, że myśli zebrać nie mogła i to jej nadało wyraz osłupienia, a w bławatnych oczach ukazał się odblask, którego Marmagne nigdy tam nie widział. Rzeczywiście przez jedną chwilę Pauletka sobie powiedziała, że nadarzyła się sposobność, żeby ojcu wszystko wyznać i już chciała mówić. Następnie zastanowiła się, że to zawiadomienie może być niepotrzebne, jeżeli matka Jana nie zgodzi się na ich małżeństwo. Z drugiej strony, w czasie tego zawikłania w umyśle, Pauletka pomyślała o hrabinie d'Antignac. Czy nie będzie najlepiej przedstawić jej całą sytuacyę i uczynić tak, jak jej poradzi hrabina?

Pauletka czuła, że potrzebuje kogoś, komuby się zwierzyć mogła.

Młoda dziewczyna uśmiechnęła się więc do Marmagna, wzmocniona szczęśliwą myślą, która może przedstawiała dla niej deskę ratunku, wśród tego chaosu bez wyjścia.

— Nie, nie ojcze — odrzekła — bądź spokojny, twojej Paulecie nic się nie dało, ale zauważyła w panu Janie to samo, co ty.

— Był jakiś zamyślony, nieprawdaż, córeczko?

— Tak, zamyślony.

— Słuchaj, może jemu już zanadto tego klapania w karty?

— Nie sądzę.

— Nie trzeba, żeby sobie uważał za obowiązek dotrzymywania nam towarzystwa. Od kilku niedziel już zrobiłem to spostrzeżenie, o którem ci mówię. Nie jest już taki zadowolony, jak za pierwszych swoich wizyt.

Marmagne przypatrywał się Pauletce z uwagą.

Ona szepnęła:

— Ponieważ zna nas lepiej obecnie, może mniej się krępuje....

— Zapewne!.... — potwierdził Marmagne.

Oczy ich się spotkały.

— Czy naprawdę mówisz, co myślisz, Pauletko?

— Z pewnością, ojcze. A ty także?

— Och! ja — rzekł, zdejmując okulary — ja jestem już stary i nie bawię się w rozwiązywanie zawikłanych spraw!

— Czy to do mnie stosujesz, ojcze!

Uśmiechnął się.

— Nie, bo sądzę, że nie kryjesz przedemną żadnej z twoich myśli, tak samo, jak ja, przed tobą.

Pokusa znowu przed nią stanęła. Jakże znakomitą była sposobność!.... Jakże łatwo wydało się Pauletce uczynić wyznanie wśród serdecznych pocałunków! Cóż łatwiejszego, jak powiedzieć: „A więc tak, ojczulku, coś się dzieje, jak mówisz. Kochamy się z Jankiem, ale nie śmiemy ci tego wyznać!".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Konsekracya księcia-biskupa krakowskiego.

Z Rzymu otrzymał *Czas* krakowski pod d. 17 b. m. list następującej osnowy: Dzień prześliczny; statua na szczycie zamku św. Anioła kąpie się w niepokalanym błękicie włoskiego nieba, a potoki światła, spływające po gigantycznej kopule Bazyliki św. Piotra, rozlewają się po placu, zamkniętym lasem kolumn.

Zajeżdżamy przed „portone di bronzo“ i między szeregami papieskich szwajcarów, pośród wielkiej liczby szlacheckich gwardzistów, przedostajemy się do kaplicy Sykstyńskiej. Dużo polskich strojów. Oprócz deputacyi Rady miejskiej (pp. Szarski, Bandrowski, Federowicz i Nowak) i kongregacyi kupieckiej (p. Porębski), widzimy przedewszystkiem rodzinę ks. Sapiehy, a mianowicie brata, ks. Pawła Sapiehę oraz siostrę hr. Stadnicką. Są obecni ks. Arcybiskup Simon, ks. Arcybiskup Teodorowicz, ks. Metropolita Szeptycki, ks. biskup Nowak, ks. biskup Żarnowiecki, prałaci ks. Skirmunt i ks. Potulicki; rektor kolegium polskiego w Rzymie ks. Smolikowski, ks. prałat Chotkowski, ks. kanonik Wądolny, ks. Podwin; generałowa Zamoyska, księżna Karolowa Radziwiłłowa, JE. Antoni hr. Wodzicki, hrabiostwo Ludwikowstwo Badeniowie, Hieronim hr. Tarnowski, Tadeusz hr. Dzieduszycki, Ludwik Żeleński, austryacki ambasador przy Watykanie hr. Schönburg, jego *attaché* Aleksander hr. Skrzyński i wielu innych.

Przygotowuje się uroczystość niezwykła, albowiem Ojciec św. osobiście udzieli święceń biskupich ks. Adamowi Sapieże, *cameriere participante* przy Stolicy św.; kardynałowi dyakonowi Gastone di Lai i Kapucynowi Pio Amondo Sabadel. Kaplica Sykstyńska zapełniona szczelnie zaproszoną publicznością. Nastrój podniosły i dostojny.

Punktualnie o godzinie pół do 9 poruszenie, szmer, a potem cisza — bo oto zbliżają się miarowe kroki gwardzistów i szambelanów, poprzedzających Papieża. Za nimi, u drzwi wchodowych kaplicy, ukazuje się postać Ojca św. Z niezwykłą słodyczą i powagą majestatu przechodzi, błogosławiąc otoczony orszakiem kardynałów, biskupów, kanoników i księży. Zbliża się do ołtarza i zasiada na bocznym tronie papieskim. Ubieranie Ojca św. w szaty pontyfikalne, według przepisanego ceremoniału trwa dłuższą chwilę; wreszcie w złotej infule, przybrany w prześliczny ornat, zstępuje z tronu przed ołtarz i z asystą przybyłego z nim duchowieństwa, odprawia Mszę św., z którą złączona jest ceremonia konsekracyj biskupich. Konsekraci przybyli do kaplicy wraz z Papieżem i znajdują się w jego orszaku przed ołtarzem. Jest to wogóle rzecz niezwykła, że sam Ojciec św. dokonania konsekracyi, a niezwykłość ceremonii podnosi okoliczność, że jeden z konsekratów jest już kardynałem. Jednym z motywów, które Ojca św. do tego kroku skłoniły, jest, jak mówią, niezwykła jego życzliwość dla ks. biskupa Sapiehy, którego tu nazywano ozdobą Watykanu.

Ceremonia trwa do godziny 11. Ojciec św. śpiewa modły liturgiczne głosem bardzo donośnym; odpowiada mu chór asystujący, z którym łączy się potężnym odgłosem śpiew łaciński gości obecnych w kaplicy. Nastrój podnoszą jeszcze cudowne śpiewy słynnego watykańskiego chóru.

Przez część obrzędu konsekraci leżą krzyżem, przez część klęczą, dźwigając rozwarte Ewangelie. Następuje włożenie im infuł biskupich, za co dziękują Ojcu św., całując go w stopę i w ręce, a otrzymują odeń pocałunek w głowę. Do wręczenia pastorałów zasiadają wszyscy trzej w strojach pontyfikalnych, w infułach przed ołtarzem, z twarzą do publiczności. Z boku na wzniesieniu stoi Ojciec św., zwrócony do konsekratów i odprawuje modły. W środku konsekratów stoi kapucyn O. Sabadel, obecnie już arcybiskup, z siwą brodą, po jego lewej ręce książę biskup Sapieha, o oczach dobrych i łagodnych, a przenikliwych, sięgających do głębi duszy — po prawej ręce wyniosła postać kardynała de Lai. Konsekraci tworzą razem grupę niezmiernie piękną, zdjętą jakby z płócien Fra Angelica. Nad nią panuje wyniosła postać Papieża, dając obraz pełen surowego wdzięku i głębokiej powagi.

Po nad nimi Sąd ostateczny, z którego bije potęga grozy; wyżej gigantyczna figura proroka Jonasza; wzniesione do góry oczy napotykają postać Boga Ojca tak majestatyczną, że pod ogromem ugina się dusza. Wrażenie niezapomniane, które pozostaje na zawsze i wyryje w umyśle ślady niezatarte.

Obrzęd zbliża się ku końcowi. Klerycy polskiego kollegium w Rzymie ofiarowują księciu Biskupowi wino w baryłce złoto-srebrnej i chleb. Orszak papieski wraz z nowo wyświęconymi biskupami opuszcza kaplicę. Obecni otrzymują błogosławieństwo Ojca św. i nowo wyświęconych. Głęboko wzruszeni wychodzimy z kaplicy pod silnem, przejmującem wrażeniem uroczystego aktu.

Nadmienić muszę, że książę Biskup niezmiernie życzliwie przyjął wszystkich, którzy przyjechali z kraju, celem wzięcia udziału w obrzędzie konsekracyi, a szczególnie wyróżnił deputacyę Rady miasta Krakowa, wypowiadając swoją radość z powodu tej manifestacyi, która — jak się wyraził — jest zadatkiem serdecznego stosunku, jaki panować będzie między miastem a stolicą książęco biskupią.

W poniedziałek, d. 18 b. m., odbył się obiad dany przez księcia Biskupa dla gości. Wzięło w nim udział około 70 osób; między nimi wszyscy członkowie polskich deputacyj. Obecny był ks. kardynał Bisletti i ambasador austro-węgierski Schönburg, oraz wielka liczba dostojników kościelnych. Przyjmował gości książę Biskup, pomagał mu zaś brat Paweł ks. Sapieha.

Na godzinę 11½ przed południem we wtorek, 19 b. m., wyznaczoną jest osobna audyencya Polaków u Ojca św.

*

Delegaci polscy u Papieża.

Biuro koresp. tel. otrzymało prywatnie z Rzymu następującą listowną informacyę o posłuchaniu delegatów polskich u Papieża w dniu 19 b. m.:

Delegaci duchowni i świeccy, prowadzeni przez księcia Biskupa ks. Sapiehę byli przyjęci na audyencyi osobnej we wtorek, dnia 19 grudnia. Papież przyjmował delegatów siedząc na Tronie.

Książę Biskup przedstawiając obecnych, wygłosił następujące przemówienie w języku włoskim:

Ojcze święty! Gdyś mnie Ojcze święty pytał, czy wiele osób z dyecezyi krakowskiej stawi się na uroczystość konsekracyjną, odpowiedziałem wówczas, że tak nie będzie, gdyż skutkiem świąt bliskich, po za członkami kapituły nikt zresztą nie będzie mógł przybyć. Jakże się cieszę, że mogę teraz zaprzeczyć sam własnej mojej opinii, gdyż oto mam zaszczyt przedstawić Twojej Świątobliwości nietylko najczcigodniejszego biskupa wikaryusza generalnego, jak i członków kapituły dyecezyalnej i innych kapłanów, lecz nadto delegacyę oficyalną Rady miejskiej krakowskiej i reprezentantów szlachty.

Oto przybyli oni, Ojcze święty, aby wziąć udział w ceremonii konsekracyjnej, dopełnionej przez Waszą Świątobliwość, Zastępcę Chrystusa na ziemi. Przybyli też, aby zaświadczyć i zaznaczyć tradycyjne przywiązanie narodu polskiego do Stolicy świętej, która zawsze była ostoją w naszem życiu narodowem, w chwilach ciężkich wspomożeniem, w naszych nadziejach podniesieniem, a zarazem węzłem, który sprzęga różne stronnictwa polityczne i różne kierunki,

Błogosław więc, Ojcze święty, ażeby ta manifestacya jedności i manifestacya uczuć, mimo wszelkich przeszkód, stała się trwałą, ażeby rosła, aż urośnie w zadatek naszej wspólnej pracy w rozwoju królestwa Chrystusa, pracy nad zbawieniem dusz i nad pomyślnością i dobrem naszej Ojczyzny.

Potem przemówił po łacinie ks. biskup Nowak, który dziękował Papieżowi za zajęcie się tak szybko dyecezyą osieroconą, za nadanie biskupa ze swojej Stolicy i za konsekrowanie go osobiste.

Następnie Papież zapytawszy obecnych, czy rozumieją po włosku, wygłosił do nich przemowę.

Ojciec św. zaznaczył, że i On nie spodziewał się tak licznego zjazdu, wśród tak trudnych warunków, jakimi są jużto odległość, jużto pora roku, już też bliskość Świąt.

To też raduje się tem bardzo; szczególniej zaś to Go cieszy, iż przyjechali reprezentanci wszystkich stanów i partyj dyecezyi, gdyż to Mu daje najlepsze nadzieje (*i milıori auguri*) co do ducha, jaki dyecezyanie żywią dla swego nowego biskupa.

Zaznaczył dalej, że kiedy Papież dowiedział się, iż Najj. Pan na przedstawienie jednomyślne wszystkich biskupów życzy sobie na biskupstwo krakowskie księdza Sapiehy — ucieszył się tem ogromnie, gdyż już zdawna poznał zarówno jego wielką inteligencyę, jego naukę, jego prostotę i uprzejmość, jego głęboką wiarę i przywiązanie do Stolicy apostolskiej.

Papież jest przekonany, iż skoro po rządach Kardynała ks. Puzyny — człowieka o silnym charakterze i wielkiej energii — nastąpią teraz rządy biskupa ks. Sapiehy, którego zdobią łagodność, serce i miłość, można spodziewać się jak najdodatniejszych ztąd następstw i jak najskuteczniejszej działalności biskupa dla dyecezyi.

Co do narodu polskiego, to Papież nigdy na chwilę nie wątpił o jego tradycyjnem przywiązaniu do wiary i Stolicy św., a tak liczny zjazd i udział reprezentantów narodu w konsekracyi jest dlań jednym dowodem więcej, jak głęboko tkwi w Polsce, a szczególnie w dyecezyi krakowskiej duch religijny — w tej dyecezyi, o której zawsze wyrażał się zmarły Kardynał, człowiek znany z surowego sądu — że jest wzorem i może być użyta za model dla innych.

Dziękował przytem Papież ks. biskupowi Nowakowi za jego zasługi w prowadzeniu dyecezyi podczas choroby poprzednika, wkońcu udzielił błogosławieństwa obecnym, ich rodzinom, znajomym, przyjaciołom.

KRONIKA.

Lwów, 22 grudnia.

Kalendarz.

Sobota (23 grudnia):

Wiktoryi panny. — Sławomira. — Myny Ermoh.

Wschód słońca o godzinie 7·21 rano, zachód słońca o godzinie 3·25 po południu.

— **Mowę P. Ministra Długosza**, wygłoszoną na posiedzeniu Koła polskiego z dnia 19 grudnia b. r., zamieszczamy w nadzwyczajnym dodatku, dołączonym do dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Na loteryę gospodarską**, urządzoną dnia 17 b. m. na cele dobroczynne na dochód „Domu pracy“ złożyli w dalszym ciągu dary: kierownik starostwa w Oświęcimiu Ludwik Wykowski 10 kor., radca Namiestnictwa Bolesław Szczerbiński 5 kor., starosta Nieświatowski 10 kor., A. Theodorowicz 10 kor., br. Stefan Moysa-Rossochacki 20 kor., Kazimierz Jaworczykowski 10 kor., Janowie Matkowscy 20 kor., Kazimierz Przybysławski 20 kor., Franciszkowie Rozwadowscy 20 kor., hr. Franciszkowie Zamoyscy 30 kor., dr. Łucyan Zawistowski 10 kor., dyrektor dr. Wincenty Śmiałek 10 kor., starosta Stanisław Porth 10 kor., starosta Rudnicki 10 kor., zebrane w gronie urzędników starostwa w Trembowli 9 kor., Mikołaj Krzysztofowicz z Załucza 20 kor., rektor Uniw. dr. Ludwik Finkel 20 kor., starosta Żeleski 10 kor., starosta Kazimierz Grabowski 20 kor., p. Dąbrowski ze Starego Sącza 3 kor., kierownik starostwa w Horodence Kazimierz Madurowicz 20 kor., hr. Stanisławowie Henrykowie Badeniowie 40 kor., starosta Emanuel Bocheński ze Skałatu 10 kor., starosta Jan Tyrowicz z Mielca 10 kor., kierownik starostwa w Chrzanowie Władysław Chyliński 20 kor.. starosta Kazimierz Waydowski z Kałusza 10 kor., starosta Zenon Głażewski z Doliny 10 kor., Jan Hupka 20 kor., dyrektor Ferdynand Bostel 10 kor., Zbigniewowie Horodyńscy 20 kor., Michał Sochacki 10 kor., br. Włodzimierzowa Dzieduszycka 20 kor., Marya Fedakowa 20 kor., Władysław ks. Sapieha jednego rogacza, dr. Mieczysław Kramarzyński 5 kor., hr. Jan Szeptycki 50 kor., starosta Adolf Piasecki ze Starego Sambora 10 kor., starosta dr. Bogusław Ambroziewicz 10 kor., wiceprezydent kraj. sądu wyższego Stanisław Przyłuski 20 kor., Eugenia Sielska 20 kor., Karolowa Wiszniewska 20 kor., starosta Edmund Rola-Stanisławski z Tłumacza 10 kor., radca Namiestnictwa Walenty Bielawski 20 kor., Bolesławowie Baranowscy 5 kor., prof. Stanisław Królikowski 10 kor., starosta Józef Dniestrzański ze Zbaraża 10 kor., hr. Juliusz Korytowski 20 kor., starosta Piotr Lewicki ze Śniatyna imieniem własnem i grona urzędników 30 kor., cukiernia Ludwika Zaleskiego pudełko cukierków, firma M. Walichiewicz 5 fantów, firma Czesława Szayerowa 15 fantów, firma Brandstätter i Sp. 20 pudełek karmelków, firma Antoni Klimowicz i Syn 14 wazonów kwiatów, prof. Juliuszowa Makarewiczowa 20 kor., fabryka towarów mącznych „Bronisława“ 17 fantów, firma Drexler 4 fanty, firma Płoński 3 fanty, księżna Adamowa Sapieżyna 10 kor., profesorowa Edwardowa Porębowiczowa 10 kor., Stanisławowa z ks. Ponińskich Karłowska 20 kor., hr. Tadeusz Dzieduszycki 7 słoików miodu, Janowie Demetrowie 2 fanty, Maryanowie Lisowieccy 30 flaszek wina porzeczkowego i 5 kapłonów, baron Brückmann 50 kor., Izabela Krzeczunowiczowa 20 kor., JE. Prezydent kraj. sądu wyższego Aleksander Tchorznicki 30 kor., Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Ignacy Dembowski 15 butelek wina, Stanisławowa Dąbska 3 zające, Tadeuszowa Pilatowa 1 fant, Spółka spożywcza skrzynię jaj, N. N. 15 kor., Janina Kirschnerowa 20 kor.

Z wydziału Towarzystwa miłosierdzia „Opatrzność“

Zofia Bobrzyńska, przewodnicząca.

— **Mianowanie.** Dyrekcya krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń zamianowała dotychczasowego zastępcę naczelnika wydziału szkód Jana Rydla, naczelnikiem wydziału szkód i technicznego, w miejsce Jana Jordana, który przeszedł w stan spoczynku.

— **Wystawa rybacka we Lwowie** odbędzie się w czasie od 4 do 14 maja 1912.

— **Druga składnica galic. Kasy oszczędności.** Z dniem 1 stycznia 1912 otwiera galic. Kasa oszczędności drugą składnicę w ulicy Żółkiewskiej obok rampy kolejowej.

Składnica ta — podobnie jak składnica przy ul. Grodeckiej — przyjmować będzie wkładki każdej wysokości na książeczki stare i wydawać nowe książeczki wkładkowe codziennie od pół do 9 rano do 1 w południe, z wyjątkiem niedziel i świąt. W sobotę zaś, jako w dniu wypłaty robotników, także od godz. 6 do pół do 8 wieczorem.

— **Wychowankowie Internatu G. Piramowicza** (uczniowie seminaryum naucz. męskiego) obchodzili dnia 20 b. m. niezwykłą uroczystość. W dniu tym, w obecności prezesa Towarzystwa, P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Dembowskiego, dyrektora seminaryum ks. W. Wołcza i zarządu Internatu, wręczono wychowankom nagrody honorowe za prace, nadesłane na konkurs, ogłoszony przed 6 tygodniami przez zarząd Internatu. Konkurs, tematem i programem bardzo obszerny, dopuszczał prace literackie, malarskie, rzeźbiarskie, stolarskie, prace wyrobów paciorkowych i t. d. Wystarczy dla charakterystyki konkursu nadmienić, że nagrodę zdobył jeden z wychowanków, który nadesłał... parę bucików, wykonaną wedle wszelkich przepisów sztuki szewskiej i... elegancyi. — W gorących słowach wyraził P. Wiceprezydent dr. Dembowski uczestnikom konkursu uznanie za próbę i wysiłki, poczem wręczono 13 honorowych nagród za prace rzeczywiście pięknie i sumiennie wykonane.

Ponieważ uroczystość ta przypadła bezpośrednio przed świętami Bożego Narodzenia, wychowankowie życzyli P. Wiceprezydentowi wesołych świąt. Wzruszająca wprost była scena, gdy P. Wiceprezydent w odpowiedzi na życzenia dobył opłatków i staropolskim zwyczajem łamał je z każdym wychowankiem.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się w niedzielę, dnia 31 b. m., wieczór „Dosiego Roku“ ze sceną okolicznościową (1812—1912) i godziną niespodzianek. Ta towarzyska zabawa polegać będzie na tem, że każdy z gości przyniesie z sobą jakiś podarunek, poczem nastąpi rozlosowanie i wszyscy z obecnych bez wyjątku otrzymają nawzajem „niespodzianki“. Wieczór zakończą tańce.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza: Wskutek nagłych zmian atmosferycznych powstały przerwy przewodów telegraficznych i telefonicznych w okolicach na wschód i południowy wschód od Tarnopola. Przerw powyższych nie można natychmiast usunąć, gdyż bardzo wiele jest drutów uszkodzonych skutkiem znacznego obciążenia obfitą warstwą lodu. Wobec tego niektóre telegramy będą przesyłane pocztą aż do naprawy przewodów.

† **Aleksander Stach,** starosta w Grybowie, zmarł dziś rano po krótkiej chorobie. W ś. p. staroście Stachu traci Administracya polityczna wzorowego urzędnika, który odznaczał się niezmordowaną pracą i wybitnemi zdolnościami. Zmarły urodzony w r. 1851, wstąpił do służby politycznej w r. 1879 i pełnił obowiązki urzędowe kolejno w Namiestnictwie we Lwowie i w starostwach w Tarnowie, Rawie, Złoczowie, Nowym Targu, Myślenicach i Przemyślu. W r. 1903 mianowany został starostą, a w r. 1906 objął kierownictwo starostwa w Grybowie. Oddany służbie całą duszą, nie szczędził dla niej sił i pracy, a dzięki zaletom serca i umysłu umiał pozyskać sobie powszechne, zasłużone poważanie. *R. i. p.*

† **Stanisław z Choi Rzarzewa Chojecki,** Sodalis Marianus, kurator fundacyi im. Pietruskich, weteran z r. 1863 4, oficer honwedów węgierskich 1848, ozdobiony krzyżem Korony węgierskiej zmarł we czwartek w naszem mieście, po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 90.

Pogrzeb ś. p. Zmarłego odbędzie się w sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 10 przed południem z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich l. 16 na cmentarz Łyczakowski.

— **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypłacalność firmy: Jonas Kalkstein, skład towarów bławatnych w Czerniowcach.

— **Dwa publiczne przedstawienia maryonetek** odbędą się w środę, 27 b. m. i w piątek, 29 b. m.. w sali Kasyna miejskiego (ul. Akademicka). Blisze szczegóły doniosą afisze.

— **Do majątku bankiera Wojciecha Puky'ego w Columbii,** (Ohio, Zjednoczone Stany Ameryki) otworzono konkurs. — Nie jest wykluczonem, że pomiędzy poszkodowanymi znajdować się może wielu austryackich emigrantów, którzy powrócili do ojczyzny.

Ewentualne zgłoszenia wierzycieli konkursowych, które nadsyłać należy wprost do c. i k. austr. węgier. Konsulatu w Cleveland, (Ohio, Zjednoczone Stany Ameryki), muszą być przez wierzycieli konkursowych własnoręcznie podpisane i przez zastępstwo konsularne Zjednoczonych Stanów Ameryki legalizowane.

— **Wieczór mazurowy w Wiedniu.** Z Wiednia donoszą: Pod przewodnictwem Prezesa Koła polskiego JE. dr. Bilińskiego rozpoczął obrady komitet wieczoru mazurowego, który odbędzie się 8 lutego w sali Beethovena. Na czele komitetu ściślejszego stoją radca Dworu Struszkiewicz i radca sekcyjny Waygart, urządzenia zaś tańców podjęli się inżynier Żeleński z Krakowa i inżynier Staszkiewicz z Wiednia. Wieczory mazurowe w Wiedniu mają już ustaloną tradycyę i należą do najwybitniejszych zabaw w czasie karnawału.

— **Wszechsłowiański Zlot Sokołów w Pradze w r. 1912.** Wczoraj rozpoczął w

Wiedniu obrady obszerniejszy komitet wykonawczy wszechsłowiańskiego Związku sokolego, do którego należą wszyscy Słowianie z wyjątkiem Rossyan. Polskie Towarzystwo sokole reprezentowali pp. dr. Fiszer i Wyrzykowski.

Obrady potrwają dwa dni. Na wczorajszem posiedzeniu omawiano szczegółowo planowany Zjazd sokoli, mający nastąpić w Pradze w r. 1912. Mimo protestu Polaków postanowiono zaprosić oficyalnie i rossyjskich Sokołów na Zjazd i należące do międzynarodowego Związku sokolego stowarzyszenia zagraniczne. Wszyscy słowiańscy uczestnicy kongresu będą mieli jednakowe odznaki.

Na wniosek delegatów serbskich uchwalono wezwać pojedyńcze oddziały sokolskie do popierania akcyi antialkoholicznej, a na wniosek Polaków zwrócić się do rossyjskich Sokołów, aby w Królestwie Polskiem dopomogli swymi wpływami do wyjednania pozwolenia na zakładanie polskich Towarzystw sokolich.

Rezolucya, przyjęta na wniosek delegata czeskiego dr. Scheinera, podkreśla, że Związek sokoli nie ma żadnych celów politycznych.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw dwom czeladnikom stolarskim Józefowi Krochmalemu i Jerzemu Kaftanowi, tudzież przeciw malarzowi pokojowemu Kornelowi Kutkowskiemu, oskarżonym o to, że we wrześniu b. r. w czasie zabawy, jaka odbywała się w sali Tow. weteranów wojskowych tak silnie pobili awanturującego się tam Antoniego Wasiuczyńskiego, iż tenże wskutek odniesionych obrażeń na miejscu zakończył życie.

Wyrok w tej sprawie zapadnie dziś wieczorem.

△ **Zgubiono:** w ulicy Grodeckiej granatową marynarkę, wartości 40 kor.; w przechodzie z ulicy Leona Sapiehy na plac św. Jerzego czarną jedwabną torebkę, wyszywaną złotem, a zawierającą pulares z 10 koronami i białe rękawiczki; w drodze z ulicy Batorego do ul. Kopernika czarny zarękawek z krymskich baranów.

△ **Znaleziono:** w dorożce automobilowej pulares, zawierający 2 kor. 24 hal. i rozmaite drobiazgi; w ulicy Batorego czarną chustkę zimową w czerwone paski; w wozach miejskiej kolei elektrycznej: zarękawek, paczkę, zawierającą dwa metry barchanu.

△ **Groźny ogień kominowy** wybuchł wczoraj wieczorem w realności przy ul. Dwernickiego l. 21 a). Miejska straż pożarna przybywszy na miejsce, usunęła wkrótce grożące niebezpieczeństwo.

△ **Karambol.** Joel Mur z Glinian najechał wczoraj w ulicy Kopernika z tyłu z takim impetem na wóz miejskiej kolei elektrycznej, że dyszel uderzywszy w ścianę wozu tramwajowego, przebił ją na wylot i zranił w nogę stojącego na platformie Józefa Woźniaka.

△ **Nieostrożna jazda.** Włościanin z Remenowa Kość Benio jadąc wczoraj szybko ulicą Żółkiewską, najechał na 8 letnią Taubę Rothównę i powalił ją dyszlem na ziemię. Dziecko upadłszy na bruk, pokaleczyło się dotkliwie w twarz.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Czterdziestoletni Marcin Palibuda, służący sklepowy, chcąc wczoraj w Rynku wskoczyć do wozu miejskiej kolei elektrycznej, potknął się, a upadłszy na bruk, dotkliwie się potłukł.

△ **Aresztowanego** we wtorek na rekwizycyę sądu krajowego karnego w Wiedniu koncypienta adwokackiego dr. Samuela Tannenbauma wypuszczono wczoraj z więzienia tutejszego sądu krajowego karnego na wolną stopę. Okazało się bowiem, że doniesienie, jakie wpłynęło do sądu wiedeńskiego przeciw dr. Tannenbaumowi o oszustwo było oszczerstwem.

△ **Fabryka pięciokoronówek.** W prowizorycznym baraku, znajdującym się na budowie realności przy ul. Fredry l. 4, znaleziono wczoraj formę gipsową w kształcie kwadratu, służącą do wylewania pięciokoronówek stempla węgierskiego z r. 1909. Przeprowadzone przez policyę dochodzenia stwierdziły na razie, że w baraku tym mieszkał dozorca budowlany Władysław Malik, pochodzący z Rossyi, którego bardzo często widywali robotnicy, pracujący przy budowie wspomnianej realności, siedzącego późno w noc przy świetle lampki i manipulującego coś przy małym piecyku żelaznym, ustawionym w tym baraku. Stwierdzono również, że znaleziona forma była już używana, świadczą o tem bowiem ślady, pozostałe wewnątrz po metalu, z którego odlewano pięciokoronówki.

Malika, który znikł wczoraj ze Lwowa, poszukuje policya.

△ **Zamach samobójczy.** We własnym sklepie przy ul. Sykstuskiej l. 35 usiłował dziś rano odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, kupiec Józef Bikeles. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło go do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego miały być przykre stosunki materyalne.

△ **Kronika policyjna.** Na strych realności przy ul. św. Teodora l. 5 włamali się wczoraj złodzieje i skradli p. Henrykowi Keslerowi bieliznę, wartości 200 kor.

Za kradzież lampy ze schodów realności przy ul. Polnej l. 8 aresztowała policya zarobnicę Maryę Czabanową.

Za kradzież kosza z jajami aresztowano w Rynku notowanego złodzieja Michała Rozborskiego.

Na placu Gołuchowskiego skradziono wczoraj p. T. Eichlerowej w chwili, gdy wsiadała do jednego z wozów miejskiej kolei elektrycznej pulares, zawierający 20 kor.

— **Napad bandycki.** Onegdaj w południe do sklepu Hermelina przy ul. Pawiej w Warszawie wpadło pięciu bandytów, zraniło ciężko właściciela sklepu i jego syna i zrabowało wszystkie pieniądze.

Kronika prowincyonalna.

§ Do czego prowadzi wódka? W Krasnem-Lasocie, powiatu limanowskiego, odebrał sobie w tych dniach życie przez powieszenie się na strychu własnego domu włościanin tamtejszy Michał Basta. Powodem samobójstwa miały być długi, w które Basta popadł, wskutek nałogowego pijaństwa.

§ Morderstwo rabunkowe. Z Sambora donoszą nam: Dnia 11 b. m. po południu zamordowany został w lesie ad Wołoszcza czterma cięciami siekiery w głowę kasyer lasowy, Jakób Szpindel z Łąki. Morderca zrabował swej ofierze 96 kor. 40 hal. Jako silnie podejrzanego o spełnienie tej zbrodni aresztowała żandarmerya Dmytra Melkę z Biliny wielkiej i odstawiła go do sądu powiatowego w Łące.

Kronika zagraniczna.

* Sprzedaż klejnotów portugalskiego skarbca królewskiego. Z Lizbony donoszą: Oficyalny organ *Republica* zamieścił wiadomość o postanowieniu rządu, by drogą licytacyi sprzedać przedmioty wartościowe, znalezione w pałacach królewskich Necessidades, Ajuta i Pena. Składają się na nie: korony, pierścienie, pasy, broń rozmaitego rodzaju, zdobne w kamienie kosztowne. Znaleziono także dwie szkatuły z nieszlifowanymi kamieniami, przeważnie dyamentami, rubinami i szafirami. Wartość skarbca oceniają na 15 milionów koron, lecz cena ta tylko w przybliżeniu może być przyjętą, gdyż skarbiec zawiera ma przedmioty bezcenne. Według pierwotnych pogłosek skarbiec ten miano zwrócić pozbawionej tronu rodzinie królewskiej. Obecnie rząd postanowił, że należy je uważać za dobro korony, które ma uledz konfiskacie na rzecz państwa. W tym kierunku ma powziąć uchwałę parlament. Część sum, osiągniętych ze sprzedaży skarbca, ma być przeznaczona na cele oświaty.

* Skutki obcisłych strojów damskich. Niedawno jeden z dzienników londyńskich ogłosił artykuł, w którym podniósł szkody, zadane przemysłowi przez modę obcisłych strojów damskich. Na obcisłe suknie potrzeba o wiele mniej materyi, niż na obszerne, a skutkiem tego zarówno fabryki, jak magazyny konfekcyi damskiej ponoszą straty. Jak donosi *Petit Parisien*, fabryki materyałów na suknie damskie ograniczyły ruch. W Roubaix około 200.000 robotników i robotnic bądź straciło pracę, bądź pracuje w zmiejszonej liczbie dni. Ubytek w zarobkach wynosi miliony.

Notatki literacko-artystyczne.

«Miniatury humorystyczne» przełożył Crataegus. Kraków. G. Gebethner i Spółka. 1912.

(*z. s.*) Wymieniony tomik mieści w sobie piętnaście krótkich nowel. Jedenaście przełożył tłumacz z języka rossyjskiego, jedną ze szwedzkiego i trzy z gwary żydowskiej. Twórczość rossyjską reprezentują: Czechow, Kuprin, Andrejew, Berensztam i Gorkij; żydowską: Asz i Alejchem; szwedzką: Strindberg. Niewłaściwy tytuł przypiął p. Crataegus do swego zbioru, ani jeden bowiem z zamkniętych w nim utworów nie może być nazwany humorystycznym. W nowelach, które wybrał i przetłumaczył, dominuje ton rzewnego liryzmu, albo gorzkiej satyry. Żaden z nich nie wywoła pogodnego uśmiechu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, 22 grudnia, po raz drugi „Żywy trup“, dramat w 5 aktach Lwa hr. Tołstoja. — W sobotę, 23 grudnia, z powodu Wigilii Bożego Narodzenia teatr zamknięty. — W niedzielę, 24 grudnia, o godzinie pół do 4 po południu, „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale“, opera J. N. Kamińskiego; o godz. pół do 8 wiecz., „Halka“, opera St. Moniuszki, występ Heleny Moyseowiczowej i Józefa Manna. — W poniedziałek, 25 grudnia, o godz. pół do 4 po poł., na dochód Tow. wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego; „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach, L. Rydla; o godz. pół do 8 wieczorem, na dochód Tow. wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego: „Opowieści Hoffmana“, fantastyczna opera w 4 aktach Jakóba Offenbacha, przedostatni gościnny występ Marka Vuskowicza i występ Ireny Bohuss. — We wtorek, 26 grudnia, o godz. pół do 4 po poł.: „Oficer gwardyi“, komedya F. Molnara; o godz. pół do 8 wieczorem: „Cnotliwa Zuzanna“, operetka. — We środę, 27 grudnia, o godz. pół do 4 po poł., „Miłość cygańska“, operetka; o godz. pół do 8 wiecz. „Żywy trup“, dramat Lwa hr. Tołstoja. — We czwartek, 28 grudnia, o godz. 7 wiecz. „Onegin“, opera Czaykowskiego, ostatni występ Vuskovicza, w partyi tytułowej i występ Ireny Bohuss. — W piątek, 29 grudnia, IX. przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych, po raz I. (wznowienie) „Żydzi“, komedya w 4 aktach Józefa Korzeniowskiego. Abonament nr. 15. — W sobotę, 30 grudnia, o godz. 3 po poł. dla młodzieży szkolnej: „Hamlet“, tragedya Szekspira; o godz. pół do 8 wiecz., „Cnotliwa Zuzanna“ operetka. — W niedzielę, 31 grudnia, o godz. pół do 4 po poł., „Zabobon, czyli Krakowiacy i górale“, opera narodowa; o godz. pół do 8 wiecz.: Przedstawienie Sylwestrowe: „Rok 1911“, przegląd sceniczny w 12 częściach. — W poniedziałek, 1 stycznia, o godz. pół do 4 po poł.: „Betleem polskie“, jasełka; o godz. pół do 8 wiecz.: „Cnotliwa Zuzanna“, operetka.

Repertuar »Teatru Nowego«.

Niedziela, 24 grudnia: „Lwów w nocy“. — Poniedziałek, 25 grudnia: „Krowoderskie zuchy“, (po raz ostatni na dochód „Związku artystów polskich“. — Wtorek, 26 grudnia: „Lwów w nocy“. — Środa, 27 grudnia: „Lwów w nocy“. — Czwartek, 28 grudnia: „Lwów w nocy“. — Piątek, 29 grudnia: „Lwów w nocy“. — Sobota, 30 grudnia: „Baby“, (ostatnie pożegnalne przedstawienie).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota, 23 grudnia, z powodu Wigilii Bożego Narodzenia, teatr zamknięty. — Niedziela, 24 grudnia o godz. pół do 4 po poł., „Kordyan“, poemat dram. J. Słowackiego; o godz. pół do 8 wieczorem „Zaczarowane koło“, baśń dram. L. Rydla. — Poniedziałek, 25 grudnia, „Legion“, 10 scen dramatycznych St. Wyspiańskiego. — Wtorek, 26 grudnia, o godz. pół do 4 po poł., „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny; o godz. pół do 8 wieczorem „Madame Sans Gêne“, kom. w 4 aktach. — Środa, 27 grudnia, „Judyta“, trag. w 6 obrazach Fr. Hebbla. — Czwartek, 28 grudnia, „Żywy trup“, dramat w 6 aktach Lwa Tołstoja. — Piątek, 29 grudnia, „Legion“, 10 scen dramatycznych St. Wyspiańskiego — Sobota, 30 grudnia, „Makbet“: tragedya W. Szekspira. — Niedziela, 31 grudnia, o godz. pół do 4 po poł., „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny; o godz. pół do 8 wieczorem „Król“, sztuka w 4 akt. Caillavetta. — Poniedziałek, 1 stycznia, o godz. pół do 4 po poł., „Betleem polskie“, jasełka L. Rydla; o godz. pół do 8 wieczorem „Makbet“, tragedya.

Przed stu laty.

(Z ruchu muzycznego we Lwowie).

Gazeta Lwowska w nr. 78 z dnia 27 grudnia 1811 r. donosi w notatce, zatytułowanej: „Z Lwowa dnia 27 grudnia“:

„Przeszłey Niedzieli dnia 22 b. m. dana była w tuteyszym teatrze na dochód instytutu ubogich przez naycelnieyszych miłośników muzyki, opera wiekopomnego Mozarta „la Clemenza di Tito“ jako oratorium.

Zgromadzenie świetne i liczne było nowym dowodem, iak wielce przyjemną iest obywatelóm i mieszkańcóm Lwowa każda sposobność do dobroczynności. Oratorium to przyniosło Kassie ubogich przeszło 1200 ZR. w W. W. dochodu“.

*

„La clemenza di Tito“ (Łaskawość Tytusa), dwuaktowa opera Wolfganga Amadeusa Mozarta, wykonana po raz pierwszy we Lwowie w dniu 22 grudnia 1811 r., napisana została przez Mozarta w sierpniu 1791 wskutek zamówienia Stanów miasta Pragi na uroczystość koronacyi cesarza Leopolda II. na króla czeskiego. Tekst Metastazia, napisany jeszcze w r. 1734 na uroczystość imienin cesarza Karola VI. (przed Mozartem kilkakrotnie już komponowany przez Leo, Hassego, Glucka), przerobiony został przez Mazzolę, a muzykę do niego tworzył Mozart w powozie podczas jazdy do Pragi. Pomocny był mu w pisaniu partytury Franciszek Ksawery Süssmeyer, kapelmistrz teatru narodowego w Wiedniu. W ciągu 18 dni opera ta była skończona i wystudyowana.

Po raz pierwszy wykonana została dnia 6 września w Pradze wobec cesarza Leopolda II., jego małżonki i zaproszonych gości z niewielkiem powodzeniem, czem Mozart niemało się martwił. Opera ta w samej rzeczy należy do słabszych kompozycyj Mozarta, co wobec pośpiechu tworzenia jest łatwo zrozumiałe. Tylko finał pierwszego aktu jest prawdziwem arcydziełem.

W. S.

Na Gwiazdkę.

(Wydawnictwa dla młodzieży).

(Dokończenie).

Jakoż kto przeczyta „Anię z Zielonego wzgórza“, wdzięcznym będzie z pewnością p. Bernszteinowej, że tę śliczną powieść z literatury angielskiej ofiarowała naszej młodzieży, zwłaszcza w tak świetnym przekładzie, który uwydatnia cały wdzięk i brawurowy niemal rozmach oryginału.

Na tle ciekawych, domowo-obyczajowych stosunków kanadyjskich, wyrasta i na pierwszy plan się wysuwa postać Ani, biednej sieroty z przytułku, którą z wielką na razie niechęcią przyjmuje za swoją, rodzina średnio zamożnych farmerów. Dziewczyna rośnie, rozwija się w naturę niezwykle bogatą, wrażliwą i zajmującą.

Imponuje całemu swemu skromnemu otoczeniu siłą swej niezwykłej indywidualności, inteligencyi, a dobrocią swą i uczuciem zdobywa serca dobroczyńców. Wywdzięcza się im też w zamian za trudy i opiekę wielkiem osobistem poświęceniem.

Oto — pomimo niezmiernego pragnienia zdobycia wyższego wykształcenia, pomimo, że wszyscy nauczyciele, pod których kierunkiem ukończyła seminaryum nauczycielskie i zdobyła stypendyum na dalsze uniwersyteckie studya, zachęcają ją do nich, ona powraca do swej cichej wioski, zadowala się skromnem stanowiskiem wiejskiej nauczycielki, byleby tylko otoczyć dostatkiem i opieką zestarzałą już dziś, zubożałą i zagrożoną ślepotą dawną opiekunkę i dobrodziejkę. Młodzi czytelnicy będą niezmiernie radzi, że autorka p. A. Montgomerry dała im sposobność zapoznania się ze stosunkami szkolnymi i koleżeńskimi niższych i wyższych uczelni amerykańskich. Temat to dla uczącej się młodzieży zbyt aktualny, by nie był zajmującym.

Wszystkie typy występujących w powieści osób postawione są doskonale, pełne prawdy i charakteru, a co trudniejsze, przeprowadzone z niezachwianą konsekwencyą; postać zaś samej bohaterki pomyślana jest tak oryginalnie, że nawet dorosły czytelnik długo po przeczytaniu „Ani“ będzie miał w pamięci jej wdzięczną postać.

Trudno natomiast rozumieć co skłoniło tak wytrawnego, jak p. M. Arct, wydawcę do pomieszczenia w szeregu książek dla młodzieży, powieści Komanowej z angielskiego p. t. „Ofiara Siostry“ przez Wilson Ewansa.

Jeżeli podobało się p. Z. Harting ją przetłumaczyć — nikt nie może mieć nic przeciw temu, ale wolno chyba ubolewać, że młodzież nasza czytuje tak strasznie wiele historyj kryminalnych, zarówno na szpaltach dzienników, jak w zeszytowych wydaniach sławnych Scherloków, które, jak wiadomo, największą liczbę zapalonych zwolenników znajdują wśród gimnazyalistów. I dla tego właśnie zastrzedz się musimy, by specyalnie dla młodzieży przeznaczać powieść, której osią i treścią jest zbrodnia, posądzenie niewinnej dziewczyny, (że ona to zabiła rodzonego dziadka; proces kryminalny, historya skazania, uwięzienie i wreszcie uwolnienie nieszczęśliwej bohaterki.

Powieść nawet bardzo ładna, zajmująca ale do wydawnictw gwiazdkowych dla młodzieży stanowczo się nie nadaje. A teraz — od spraw i osób bliższych lub dalszych, ale rzeczywistych, przenieśmy się w krainę tak młodocianym umysłom miłą i ponętną, w krainę złudy, fantazyi, olbrzymów i karłów, czarodziejek i wilkołaków. Przenieśmy się w świat „Olbrzymów, widm i czarów“, jak to tak cudnie określił Asnyk w swej „Baśni tęczowej“. Prowadzą nas ku niej legendy, bajki i baśnie, które o dziwo — w artystycznem opracowaniu wywalczają sobie co raz większe prawo obywatelstwa w literaturze, pomimo, że doba obecna przypomina tak mało czasy złotowłosych pazi i zaklętych królewien.

Wśród wydawnictw Arctowskich spotykamy jedną tylko skromnie wydaną książeczkę z tej dziedziny p. t.: „Legenda polska“. Jest to zbiór baśni, legend i wierzeń ludu polskiego, zebranych przez p. Jana Mazura. Opowiadania są ładne, proste, wdzięczne, niepotrzebnie może tylko autor wybrał Legendę, jako postać opowiadającą młodemu chłopcu Stachowi te wszystkie cudowne historye.

Jest to cokolwiek pretensyonalne, a baśń łączyć musi właśnie cudowność z prostotą.

Wspaniale po prostu przedstawiają się dwie wielkie księgi „Baśni i bajek“ — wydanych ze zwykłem tej firmie znawstwem i

artyzmem przez lwowską księgarnię nakładową H. Altenberga.

Papier, druk garmontowy, liczne kolorowane, rozsiane w tekście ryciny, składają się na zewnętrzną szatę książki tak prześliczną, że nie ustępuje ona najwykwintniejszym zagranicznym wydawnictwom.

Każdy z tych dwóch tomów przeznaczony jest dla innej kategoryi czytelników.

P. Marya Reutt zebrała i doskonałą polszczyzną przetłumaczyła sześć cudownych baśni różnych ludów i krajów pod ogólnym tytułem „Trzy miecze“.

Jest to pomysł rozumny i doskonały, takie barwne, artystyczne przedstawienie i zestawienie, jak pierwiastek cudowności, legendy i baśni względem różnych szczepów i ludów.

W baśni w[illegible]skiej „O wodzie skaczącej“ mamy lekkość, elegancyę a zarazem słoneczny żar południowej krainy.

Baśń rossyjska „O Iwasiu Carewiczu i szarym wilku“ — maluje dosadnie okrucieństwo, prostactwo, ale zarazem i pewną dobroduszność tego ludu, znikczemniałego w wiecznej zależności od samodzierżcy.

Pewna groza surowych legend Północy rozlana jest w szwedzkiej baśni p. t.: „Trzy miecze“ — najwięcej zaś słodkiego, naiwnego wdzięku posiadają karty przepięknej japońskiej opowieści p. t.: „Kintoki“.

Śpiewają cudne ptaki, pełne kwiecia gałęzie napełniają wonią błękitne przestworza, a na tem tle o dziwnym uroku snuje się złocista, niewinna miłość dwojga książęcych dzieci O. Sici i Kintoki. Druga księga „Bajek i Baśni“, zebranych przez niewiadomego autora, a wydana równie ozdobnie, zawiera bajki drobniejsze, pisane stylem przystępnym dla dziesięcioletnich nawet dzieci. Mamy tu historye wesołe o „Głupim z za pieca“ i smutne o „Pięknej Żywili“, zawsze pełne wdzięku dzieje Jasia i Małgosi i mnóstwo ślicznych i wzruszających ustępów.

Prawie, że się już ich widzi, tych naszych „Milusińskich“, jak z otwartą buzią i rozbłysłemi oczętami będą się martwić i cieszyć, śmiać i płakać, w miarę, jak złe lub dobre losy staną się udziałem dzielnego rycerza lub uciśnionej księżniczki.

Niepodobna chyba wyobrazić sobie milszego i piękniejszego podarunku na „Gwiazdkę“, jak jedna z tych dwóch ksiąg prześlicznych baśni, wybranych stosownie do wieku dziecka, które obdarzyć i ucieszyć pragniemy. Ażeby nikomu nie stała się krzywda, dobrzy ludzie pomyśleli i o takich czytelnikach, którzy jeszcze na kolanach mamy, chcieliby się zapoznać z odpowiednią dla nich literatarą. A jest ona już wcale bogata — ale wsród różnych książeczek przeznaczonych dla obywateli i obywatelek od lat 6—9, wyróżnia się prześliczną stroną obrazkową i niezwykł[illegible]m tekstem, jedna, którą znać, że pisała za[illegible]ówno poetka, jak i kobieta znająca i kochająca dzieci.

Dzięki tym dwom właściwościom, choć fantazya na tle zabawek, bo tak właściwie książkę tę nazwaćby należało — unosi czasem autorkę tak daleko, że starszym zrównoważonym umysłom trudno za nią podążyć, niemniej jednak — „Lalki Marychny“ p. Maryi Markowskiej, posiadają urok koncepcyi zupełnie niezwykłej, oryginalnej, świeżej pomysłem pełnej wdzięku w wykonaniu. Zupełnie słusznie nazwał ktoś to śliczne cacko wydawnicze — książką dla dzieci, jakiej jeszcze nie było.

Ellen Kay powinna być zadowolona: dziecko, jego potrzeby, gusta, upodobania, skłonności, zaczyna być otoczone pieczą, coraz troskliwszą, pełną czułej i subtelnej baczności.

Rzucają ziarna ręce dobre, dzielne, umysły subtelne i pełne najlepszej woli. ufajmy więc, że i plon zejdzie bujny i obfity.

W. K. N.

Przegląd mód.

O „Gwiazdce“.

Boże Narodzenie! Wigilia! Gwiazdka! Choinka! Taki okrzyk radości rozbrzmiewa w każdym polskim domu: każde serduszko dziecięce goręcej i żywiej uderza na magiczne wspomnienie jarzącego się drzewka. To święto jest najmilszą rocznicą i dla starszych, najrozkoszniejszem wspomnieniem chwil młodości, gdy w ciemnym pokoju z utęsknieniem oczekiwało się, aż pierwsza gwiazdka zabłyśnie na niebie, a Boskie Dzieciątko hojną dłonią przyniesie każdemu pożądane dary. Przy sianem zasłanym stole zbiera się cała rodzina; serdeczne życzenia płyną przy łamaniu się opłatkiem, zapanowuje uroczysty i [illegible]rzewny nastrój.

Teraz, gdy estetyka opanowuje wszystkie dziedziny świata kobiecego, każda gospodyni, lubiąca mieć stół starannie nakryty, stara się, aby na wigilię coś szczególnie pięknego wymyślić. Bardzo oryginalnie przedstawia się stół wigilijny ubrany w następujący sposób: siano rozkłada się płasko i równo, przykrywając białym cienkim obrusem, ozdobionym mereszkami lub białym haftem. W środku, na kilku płasko ułożonych gałązkach świerkowych, stawia się kosz, mający kształt sanek; na nich umieszcza się małe, ale rozłożyste drzewko. Wnętrze sanek wypełnia się wilgotnym mchem, wtykając do niego fiołki, gałązki mimozy, żółte margerytki, lub inne drobne kwiatki, robi to miłe wrażenie choinki wyrastającej pośród świeżych kwiatów. — Drzewko ozdabia się świeczkami, złotymi c srebrnymi włosami aniołów, brylancikami i śniegiem szklanym, unikając banalnych świecidełek. W pewnym odstępie od tej środkowej dekoracyi układa się kwadrat z wstążki kolorowej, albo, najlepiej, z szerokiego na 4 cm. srebrnego galonu. Takie same cztery wstążki lub galon srebrny, przytwierdzone są do wierzchołka drzewka, ztamtąd do rogów stołu przeciągnięte i przytwierdzone tamże fantazyjnemi kokardami i gałązkami świerkowemi. Na drzewku tem zawiesza się drobne podarki dla pań i panów: malutkie bombonierki, flakoniki, biżuteryę, kalendarzyki, ołówki, scyzoryki i inne drobiazgi: każdy przedmiot należy zawinąć w białą bibułkę, złotą lub srebrną niteczką przewiązać, imię danej osoby napisać.

Ustawienie na stole klombu z kwitnących hyacentów jest bardzo estetyczne, ale banalniejsze i na to święto mniej odpowiednie, przytem na wsi niezawsze da się zastosować. Zagraniczny zwyczaj przybierania stołu gałązkami okrytemi czerwonemi jagodami bardzo się rozpowszechnia, ale jest nam obcy; dlatego lepiej przytrzymywać się tradycyjnego ozdabiania kłosami owsa, jęczmienia i pszenicy, zboża pól naszych, przekładając je umiejętnie świerkowemi gałęziami i zielenią paproci.

Teraz słówko o podarunkach gwiazdkowych. Jedyna to w roku sposobność do obdarzania: kiedyż z większą m łością chętniej składamy nasze dary, niż na gwiazdkę? — Przedświąteczny ruch w mieście, przepełnione sklepy świadczą, jak wielu jest żądnych sprawienia uciechy drogim sobie osobom. Namysłom i naradom niema końca, bo istnieje, szrzególniej przed Bożem Narodzeniem, takie mnóstwo praktycznych, oryginalnych i pięknych rzeczy, że nieraz trudno się zdecydować

W pierwszym rzędzie naturalnie stoją dzieła sztuki, obrazy i rzeźby naszych artystów. Każda kobieta, dbająca o estetykę swojego „home“, będzie to wolała, niż piękne kolie lub futra. Do artystycznych upominków zaliczyć należy książki, wytworne i ozdobne wydawnictwa poezyi i prozy, antologie dawnych i nowoczesnych poetów, wnoszące jasny promyk poezyi w szarą przędzę codziennego żywota. Te w każdym domu znaleźć się powinny. Artystyczne „bibelots“, bronzy, porcelanowe figurki, flakony na kwi ty, ozdobne wazony i inne dekoracyjne przedmioty są zawsze pożądane.

Piękne cacka pod postacią kolczyków, bransoletek, pierścieni, naszyjników, są zawsze modne i przez kobiety lubione, ale, niestety, niekażdy może sobie pozwolić na zakupno brylantów, szafirów, szmaragdów i pereł! Dostępniejsza dlą każdej kieszeni obecna moda przepisuje mnóstwo mniej drogocennych drobnostek i gustownych małych cacek; biżuteryę z brylancików, drobnych perełek i pół szlachetnych (nie fałszywych!) kamyków. Łatwo wybrać w jubilerskim lub lepszym galanteryjnym sklepie modny kołnierzyk z kilku sznureczków korali, tak noszone obecnie emaliowane klamerki w stylu staromieszczańskim (Biedermeier) do trzewików, lub agrafkę z dużym kamykiem różowego kwarcu, aqua-mariny, koralu, lapis lazuli, agatu lub chryzolitu. Bardzo modne są długie srebrne szpilki do żabotów, również takimi kamykami zaopatrzone. Do spięcia czarnych aksamitek na głowie służą prześliczne srebrne pająćzki — nawet duże pająki, noszone także na kapeluszach i u gorsu. — Najnowsze emaliowane porte-bonheur są w formie liścia kasztanu, noszone jako wisiorek przy zegarku. Śliczne i bardzo modne są małe zegareczki z perłowej masy, ozdobione złotym monogramem. Tutaj, ponieważ niejedna żona, siostra lub córka jest w kłopocie, czemby obdarzyć męża brata, ojca, wspomnę dla tych pań króciutko, że dla panów modne i bardzo niezwykłe zegarki są z agatu czarnego, mało żyłkowanego, duża ciężka złota dewizka zupełnie wyszła z mody, zastępuje ją natomiast krótka czarna wstążka z monogramem lub medalionem platynowym. Do stroju codziennego — nigdy do balowego — uchodzi cienki platynowy łańcuch z perłami; najmodniejsze są perły czarne i bronzowe. Jako szpilki do krawatu i spinki do gorsu koszuli frakowej używane są jedynie perły oprawne w platynę. Złoto i brylanty przy męskich strojach zarzucono, jako zbyt wpadające w oczy. Nawet sygnety wyrabiają obecnie z platyny, tego najniepozorniejszego ze szlachetnych metali.

Ale wracajmy do podarunków kobiecych. Torebki są zawsze mile widzianym prezentem, czy to codzienne skórzane i aksamitne ze stalowem lub złoconem obiciem, czy też wizytowe, ottomanowe, na długim sznurze, monogramem złotym zdobione, zawierające wewnątrz praktyczne przedziały na lusterko, portmonetkę, pudełeczko z pudrem, chusteczkę, notesik itd., czy też ozdobne, wieczorowe, z siateczki złotej i srebrnej, z bogatych brokatów, wzorzystych aksamitów, malowanych jedwabi, litych materyj wykonane.

Paniom sport uprawiającym, zawsze ofiarować można wszelakie sportowe ubrania; na zimę białe włóczkowe „swetery“, modne obecnie z dużym czarnym szlakiem, białe czapeczki i kapturki lekkie a ciepłe, grube kamasze, torby z wyprawą sportową, aparat fotograficzny do zdjęć błyskawicznych, skórzaną bransoletkę z zegarkiem, grube rękawiczki, saneczki, łyżwy, wrotki, angielską trenzlę, ładne strzemię, szpicrutę i t. p.

Szlafroczki, suknie, bluzki są zwykłym prezentem i o tem już mówić nie potrzebuję. Śliczną niespodziankę sprawia zawsze futro, nie mówiąc już o luksusowych, gronostajach, sobolach, chinchilla, niebieskich lisach, dostępnych dla kieszeni nielicznych wybranek fortuny. Imitacyj kupować nie warto, bo są niepraktyczne i nietrwałe, a futerko z włosem wytartym jest niemożliwe do noszenia. Lepiej poprzestać na tańszych gatunkach, lub na ślicznych płaszczach pluszowych, futrem bramowanych. Wielkiem powodzeniem cieszą się przez Poiret'a wprowadzone fantazyjne zarękawki, złożone z aksamitu, jedwabiu lub splisowanej gazy, przybrane koronką, starozłotym haftem, jaskrawą stylową aplikacyą, pasemkami futra, frendzlą wykończone; wszystkie te rzeczy łączy się w olbrzymie, lekkie i gustowne zarękawki, robiące poważną konkurencyę drogocennym futrzanym mufkom. Zarękawki takie i śliczne szale gazowe czy mieniące się jedwabne, futerkiem i puszkiem marabutowym lub łabędzim okładane, stanowią dar, przez panie bardzo ceniony.

Frendzle, koronki, chusteczki „Marie Antoinette“, motywy wschodnie, wyszycia perełkami złotemi, kolorowemi, szerokie miękkie wstążki, aksamitki, szarfy, bardzo modne hafty grubą włóczką włochatą, mieszaną z nitką złotą, stanowią modne ozdoby sukien, zawsze się przydadzą; nadają się na prezenty. W karnawale suknie ubierane będą długiemi girlandami przeróżnych kwiatów; ładna ta nowość sprawi przyjemność każdej młodej osóbce.

Bardzo stosownym gwiazdkowym podarunkiem na nadchodzące wieczorki i bale są modne tiule perełkowe, usiane kryształkami, kropelkami rosy; gazy malowane i haftowane; miękkie markizety; indyjskie i stare szale, najmodniejsze do owijania balowych tualet; wieczorne kapturki i turbanowe zawoje; śliczne przepaski na włosy; egretki i pióra strusie; jak mgła cienkie jedwabne pończoszki do tańca, kolorowe pantofelki; wachlarze szyldkretowe, piórami okładane, perfumy w stylowych flakonach „Coty“ i „Gabilla“, małe karneciki w złotej oprawie i tyle, tyle innych ładnych i pożytecznych rzeczy. Trzeba tylko umieć wybrać.

Nina.

OSTATNIA POCZTA.

= *Korr. Wilhelm* donosi: Rozpowszechnione przez niektóre dzienniki niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia Najj. Pana są mylne. Stan zdrowia Monarchy jest trwale dobry. Katar, którego Najj. Pan nabawił się w ubiegłym tygodniu, zmniejszył się, a także kaszel osłabł i jest nadzieja, że wkrótce zupełnie ustąpi. Apetyt również jest dobry. Spoczynek nocny od szeregu dni zupełnie nie jest zakłócony. Ogólny stan jest bardzo dobry, niema więc powodu do odmiennych doniesień. Najj. Pan przez cały czas ściśle zachowuje swój zwykły podział pracy i ani przez dzień jeden nie zaniechał przyjmowania raportów.

Wczoraj rano Najj. Pan po raporcie generalnego adjutanta Bolfrasa przyjął hr. Aehrenthala na osobnem posłuchaniu, które trwało godzinę, a potem przyjął na dłuższem posłuchaniu P. Ministra wojny, wkońcu dyrektora kancelaryi gabinetowej Schiessla. — W południe Monarcha odbył spacer półgodzinny po ogrodzie Schönbruńskim.

= Niektóre pisma wiedeńskie wystąpiły z twierdzeniem, że Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand za poradą lekarzy ma z rodziną spędzić zimę w Szwajcaryi i w tym czasie trzymać się zdala od spraw państwowych i od uroczystości.

Według zasięgniętych informacyj niewiadomo nic o tego rodzaju dyspozycyi Najd. Arcyksięcia, który cieszy się najlepszem zdrowiem.

= Z Kairu donoszą, że wojsko egipskie zajęło zatokę Solum (na granicy Egiptu i Trypolidy).

= Budowa drogi z Prizrendu do Skutari kosztem 40.000 funtów tur. ma być do wiosny ukończona.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 grudnia. Pierwsze posiedzenie Delegacyi odbędzie się d. 28 b. m. o g. 5 po południu.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 22 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Policya skonfiskowała nr. 290 *Dnia*.

Łódź, 22 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj spaliła się doszczętnie fabryka Pientera. Szkoda wynosi 300.000 rubli. Aresztowano kilkunastu robotników tej fabryki, podejrzanych o podłożenie ognia.

Wilno, 22 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Przed kilku dniami w tut. szkole realnej zawiadomiono uczniów o przywróceniu regulaminu z r. 1903, który zakazuje używania języka polskiego w szkole przez uczniów. Wywołało to zaniepokojenie i zdziwienie. Wkońcu jednak dyrektorowi szkoły przypomniano, że w sprawie tej istnieją późniejsze rozporządzenia, które zakaz ów kategorycznie zniosły. Dyrektor w rzeczywistości zakaz swój cofnął.

Petersburg, 22 grudnia. *(Tel. pryw.)*. *Riecz* donosi, że w Kijowie wczoraj delegaci Związku narodu rossyjskiego urządzili nieprzyjazną manifestacyę nietylko pod konsulatem austro-węgierskim, lecz także przed gmachem klubu polskiego. Powybijali oni szyby i poczynili różne spustoszenia.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 22 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Październikowcy wnieśli w Dumie projekt udzielenia miastom prawa wyłączenia się ze składu ziemstw gubernialnych lub powiatowych i zorganizowania się w odrębną jednostkę ziemską.

Petersburg, 22 grudnia. Październikowcy wnieśli w komisyi finansowej Dumy wniosek, ażeby po zniesieniu rossyjsko-amerykańskiego traktatu handlowego cła wywozowe na towary amerykańskie podwyższono o 100 prc.

Persowie przeciwko wojskom rossyjskim.

Dżulfa, 22 grudnia. (*Reuter*). Persowie zaatakowali oddział rossyjski. Potyczka trwała dzień cały. Brała w niej udział także artylerya. Perska linia telegraficzna jest przerwana.

Tebris, 22 grudnia. (*Pet. Ag.*) Strzelców rossyjskich, naprawiających telefon, zaatakowali Persowie. Dwóch napastników zabito. Konsulat rossyjski wysłał patrol do miasta i zawiadomił władze o wypadku.

Konstantynopol, 22 grudnia. Komisya poselska, która udała się do Istip, celem śledztwa w sprawie zamachu dynamitowego i rzezi, jaka potem nastąpiła, wróciła do stolicy. Większość posłów sądzi, że władze mogły były zapobiedz rzezi. Kilkunastu urzędników uwięziono. Dotychczas 18 Turków, 1 Żyda i 1 cygana, jako winnych, odstawiono do więzienia.

Ateny, 22 grudnia. W Izbie p. Dragumis powiedział, że nie uważa, by uchwała Kreteńczyków wysłania posłów do Izby greckiej była na czasie Odpowiedź na list zgromadzenia rewolucyjnego Kreteńczyków jest zbyteczna. Mowca radzi Kreteńczykom, aby zachowywali się spokojnie. Niecierpliwość byłaby nie do darowania wobec dobrych dyspozycyj mocarstw, które mogą załatwić sprawę kreteńską w myśl życzeń narodu, jeżeli Grecya i Kreta pójdą drogą polityki rozsądku.

Mowę Dragumisa przyjęto hucznymi oklaskami. — Dyskusya zakończyła się spokojnie.

Londyn, 22 grudnia. (*Reuter*). Donoszą z Teheranu: W Enzeli i Reszt wynikły spory między Rossyanami a Persami. W Reszt Rossyanie obsadzili urząd policyjny.

Dunder, (w Szkocyi) 22 grudnia. O godzinie 11 w nocy kilka tysięcy strejkujących zebrało się przed stacyą kolejową i wymusiło zaprzestanie ruchu pociągów. Konna policya kilkakrotnie zaatakowała tłum, każdym razem powitano ją gradem kamieni i innych pocisków. Czterech żołnierzy policyjnych jest ciężko rannych. Musiano ich przewieźć do szpitala. Także kilka osób cywilnych jest rannych. Spokój w nocy przywrócono.

Waszygton, 22 grudnia. Prezydent Taft podpisał rezolucyę o wypowiedzeniu traktatu między Rossyą a Ameryką.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Z powodu Wigilji

przedstawienia w „Casino de Paris" tej soboty nie będzie. Natomiast w niedzielę, poniedziałek i wtorek odbędą się przedstawienia po południowe i wieczorne z nadzwyczaj doborowym programem.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 grudnia.

HOTEL GEORGEA. Pp.: S. Wyhowski ze Szmańkowczyka, T. Horodyski z Hołubia, K. Przybysławski z Uniża.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: S. Jedrzejowicz z Jasionki, A. Górayski z Moderówki.

HOTEL REUNION. P. J. Bojko z Gręboszowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 grudnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	686	—	694	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	440	—	446	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	444	—	451	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	485	—	495	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98	60	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	92	10	92	80
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	98	70	99	40
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	30	93	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	65	99	35
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	30	99	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	50	99	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	98	50	99	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	90	70	91	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	90	70	91	40
Pożyczka m. Krakowa	89	60	90	30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	10	93	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	88	30	89	—
„ „ „ 4 konwen.	91	50	92	30
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	—	91	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	90	—	115	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	14	19	32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	70	254	80
100 marek niemieckich	117	80	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 grudnia 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	91·05	91·25
styczeń-lipiec	91·05	91·25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	94·30	94·50
kwiecień-październik	94·30	94·50
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1585·—	1645·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	431·—	443·—
„ „ 1864 po 100 zł.	611·50	623·50
„ „ 1864 po 50 zł.	305·—	311·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·85	115·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	91·—	91·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	92·—	93·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·—	113·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	435·—	438·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	112·80	113·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	91·—	92·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	91·55	92·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·75	104·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·25	121·25
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·—	94·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	92·85	93·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·60	98·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	91·—	92·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·25	94·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	92·90	93·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	112·15	113·15
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	110·90	110·10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	90·15	90.35
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	295·—	307·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	423·—	435·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	212·—	218·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·50	93·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90·60	91·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·85	101·85
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92·25	93·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·—	94·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·70	89·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	123·25	129·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	236·75	239·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	302·—
„ „ „ 1889 3 pr.	275·10	281·10
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99·60	100·40
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·75	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·25	93·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·25	100·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·25	97·25
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98·75	99·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	98·50	99·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	90.75	91·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·70	97·70
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·95	97·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·50	87·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91·—	92·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35·25	39 25
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	509·—	521·—
Clary 40 zł. m. k.	186·—	206·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	85·—	100·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	81·25	87·25
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	71·75	77·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	44·50	50 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	292·—	312·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	326·—	327·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4300·—	4302·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	647·—	648·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	848·—	849·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	783·—	787·—
Gal. banku hip. 200 zł.	700·—	—·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	445·—	446·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	549·—	550·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1975·—	1985·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	624·50	625·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	280·25	281 25
Živnostenska banka 100 zł.	282·—	283·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	459·—
„ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	4970·—	5010·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	396·—	398·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	546·—	548·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	305·—	310·—
Austr. Tow. [illegible]	1130·—	1135·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	782·—	787·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	760·—	767·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	859·25	860·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2685·—	2694·50
Schodnicy 500 kor.	467·—	473·—
[illegible] franków	316·—	317·50
[illegible] 70 zł.	251·—	255·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·07½	241·32½
Paryż za 100 franków	95·50	95·65
Petersburg za 100 rubli [illegible] pr.	254·—	255·—
Niemieckie banki	117·87½	118·07½
Włoskie banki	94·92½	95·12½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·27½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·87½	118·07½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·95	95·15
Ruble	2·54	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 875/11 (5) (14295 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza i Hindy Zukermanów z Buska, odbędzie się dnia 16 stycznia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Busku licytacya realności obj. lwh. 95 gm. Busk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10 500 kor.

Najniższa cena wynosi 5250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 2 grudnia 1911.

L. cz. E. 905/11 (7) (14466 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Gal. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie im. Skarbu Państwa, odbędzie się dnia 29 grudnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 738 gm. kat. Mielnica.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1040 koron.

Najniższa cena wynosi 696 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 23 listopada 1911.

L. cz E. 496/11 (4) (14458)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stefana Bogusza rolnika w Surowicy, odbędzie się dnia 26 stycznia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya:

1. realności lwh. 135 ks. gr. gm. Surowica, składającej się z chaty drewnianej słomą krytej, ze stodoły słomą krytej oraz 27 morgów 11·37 sążni kwadr. gruntu,

2. 4/8 części realności lwh. 136 ks. gr. gm. Surowica, składającej się z gruntu w obszarze 395 sążni kwadr.

3. 8/24 części realności lwh. 100 ks. gr. gm. Surowica, składającej się z gruntu z 1 morga 82 sążni kwadr.

4. 1/2 realności lwh. 115 ks. gr. gm. Surowica składającej się z gruntu 67 sążni kwadr. wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, 170 m. parkanu, 16 grusz, 4 jawory, 3 wierzby, 52 śliwek.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

ad 1. kwotę 13.324 kor.,
ad 2. kwotę 24 kor.,
ad 3. kwotę 93 kor.,
ad 4. kwotę 15 kor., przynależności zaś na 88 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi:

ad 1. kwotę 8941 kor. 47 hal.,
ad 2. kwotę 16 kor.,
ad 3. kwotę 62 kor.,
ad 4. kwotę 10 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 1 października 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. VII/a 4293/2 (14518)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Landes z Czerniowiec, wniósł podanie dnia 28 sierpnia 1911 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ulicy Wiśniowieckich od l. 1—10, lub przy ulicy Japońskiej, lub przy ulicy Murarskiej od l. 1—14, lub przy ulicy Nowy Świat od l. 1—22.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utwo-

rzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 16 grudnia 1911.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz. C. II. 243/11 (1) (14510)

Edykt.

Przeciw Frimecie Wein, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Annę Kurkową pozew o wykreślenie prawa zastawu.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 5 września 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Frimety Wein ustanawia się p. dr. Karpfa adw. w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Frimetę Wein w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 28 lipca 1911.

L. XVII. 18.139/30.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 21. grudnia 1911 l. XVII. 18.139/30, względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej.

C. k Ministerstwo rolnictwa obwieszczeniem z 19. grudnia 1911 l. 54.233/13.989 ogłoszonem w „Wiener Zeitung“ z 20. grudnia 1911 Nr. 290, zarządziło aż do odwołania względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa co następuje:

„Na podstawie §§ 4 i 5 ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. nr. 177 i rozporządzenia ministeryalnego z 10. lutego 1910 Dz. p. p. nr. 36 postanawia się co następuje:

I.

W myśl §. 1, ustępu 1, I. części rozporządzenia ministeryalnego z 31. grudnia 1907 (Dz. p. p. Nr. 282) i według §. 1., ustępów 2 i 3, jakoteż §. 4, punktu 2. tej samej części powołanego rozporządzenia, **zakazane jest** z powodu istnienia chorób zaraźliwych zwierzęcych w krajach św. Korony węgierskiej **wprowadzanie dotyczących gatunków zwierząt** z gmin wymienionych w urzędowych peryodycznie wychodzących węgierskich, względnie kroacko-slawońskich wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych przysyłanych c. k. władzom politycznym I. instancyi i lekarzom weterynaryjnym wykonującym oględziny na stacyach kolejowych, tudzież z gmin sąsiednich.

II.

Z powodu chorób zaraźliwych zwierząt panujących w granicznych powiatach i tak:

a) z powodu **pryszczycy** w powiatach sądowych: Námesztó, Trsztena (komitat Arva), Alsóvereczke (komitat Bereg), Nezsider, (komitat Moson), Szakolcza łącznie z miastem tej samej nazwy, Szenicz (komitat Nyitra), Malaczka, Pozsony łącznie z miastem Szentgyörgy (komitat Pozsony), Felsöpulya, Kismárton łącznie z miastami Kismárton i Ruszt, Sopron (komitat Sopron), Szepesófalva (komitat Szepes), Nagybicscse (komitat Trencsén), Köszeg wraz z miastem tej samej nazwy, Muraszombat, Németujvár, Szentgotthard (komitat Vas), Alsólendva (komitat Zala) **na Węgrzech**, tudzież w powiatach Ivanec, Varaždin (komitat Varaždin), Jaska, (komitat Zagreb) **w Kroacyi i Slawonii**, zakazany jest przywóz zwierząt racicowych;

b) **pomoru** w powiatach sądowych: Oradna (komitat Beszterce-Naszod), Taraczviz (komitat Máramaros), Nezsider (komitat Moson), Csaktornya (komitat Zala), **na Węgrzech** i w powiatach Gračac (komitat Lika Krbava), Krapina, Varaždin (komitat Varaždin), Jaska, Samobor, (komitat Zagreb) w **Kroacyi i Slawonii** zakazany jest przywóz świń;

c) **różycy świń** w powiatach sądowych: Nezsider, Rajka (komitat Moson), Bartva łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Saros), Kismarton łącznie z miastami Kismarton i Ruszt (komitat Sopron), **na Węgrzech**, tudzież w powiatach Klanjec, Varaždin (komitat Varaždin), Zagreb (komitat Zagreb) w **Kroacyi i Slawonii** zakazany jest przywóz świń;

d) **ospy u owiec** w powiecie sądowym Jád łącznie z miastem Beszterce, Oradna (komitat Beszterce-Naszód) **na Węgrzech** zakazany jest przywóz owiec, z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

III.

Z powodu zawleczenia chorób zaraźliwych zwierzęcych **zakazane jest:**

1. Z Węgier:

a) Z powodu zawleczenia **pryszczycy** wprowadzanie zwierząt racicowych z następujących powiatów sądowych: Szolyva (komitat Bereg), Nagytapolcsány, Nyitra wraz z miastem tej samej nazwy, Pöstyen (komitat Nyitra), Puho (komitat Trencsén), Czelldömölk, Körmend, Köszeg wraz z miastem tej samej nazwy, Muraszombat, Németujvár, Szentgotthard, Szombathely łącznie z miastem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas), Papa wraz z miastem tej samej nazwy, (komitat Veszprém), Nova, Pacsa, Zalaegerszeg wraz z miastem tej samej nazwy (komitat Zala);

b) z powodu zawleczenia **pomoru** wprowadzanie świń z następujących powiatów sądowych: Szikszó (komitat Abauj-Torna), Kisjenö (komitat Arad), Kula, Topolya, (komitat Bács-Bodrog), Gyula łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Békés), Tiszahát łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg), Csefla, Sárrét, Tenke (komitat Bihar), Mezöcsát (komitat Borsod), Központ łącznie z miastem Makó, Mezökovácshaz, (komitat Csanád), Tiszaninnen (komitat Csongrád), Párkány (komitat Esztergom), Adony, Sárbogárd (komitat Fejér), Rimaszombat łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalja (komitat Gömör-Kishont), Eger łącznie z miastem tej samej nazwy, Heves, Petervasár, (komitat Heves), Medgyes łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nagykükülló), Balassagyarmat, Fülek, Losonez łącznie z miastem tej samej nazwy, Szirak (komitat Nógrád), Alsódabas, Dunavecse, Gödöllö, Monor, Vacz łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun) Csurgo, Igal, Kaposvár łącznie z miastem tej samej nazwy, Lengyeltót (komitat Somogy), Alsódada łącznie z miastem Nyiregyháza, Ligetalja, Nagykálló (komitat Szabolcs), Csenger, (komitat Szatmár), Szilagycseh, Tasnád, Zilah łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szilágy), Detta, Fehértemplom łącznie z miastem tej samej nazwy, Versecz wraz z miastem tej samej nazwy (komitat Temes), Dombovar, Dunaföldvár, Simontornya, Tamas (komitat Tolna), Banlak, Csene, Nagykikinda łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagyszentmiklos (komitat Torontál), Pápa łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Veszprém), Letenye, Nagy-Kanizsa łącznie z miastem tej samej nazwy, Nova, Pacsa, Zalaegerszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Zalaszentgrót (komitat Zala), Bodroghöz, Satoraljaujhely łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Zemplen), jakoteż z municypalnych miast Györ, Szeged.

2. Z Kroacyi-Slawonii.

a) Z powodu zawleczenia **pryszczycy zakazanem jest** wprowadzanie zwierząt racicowych z następujących powiatów: Čazma, Koprivnica łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Belovar-Križevci), Vrbovsko (komitat Modruš Rieka), Varaždin (komitat Varaždin), Jaska, Karlovac wraz z miastem tej samej nazwy, Sveti Ivan Zelina, Topusko (komitat Zagreb);

b) z powodu zawleczenia **pomoru zakazane jest** wprowadzanie świń z następujących powiatów: Novska, Požega łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Požega), Novimarof, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Virovitica (komitat Virovitica).

Wprowadzanie świeżego mięsa jest dozwolone tylko wtedy, jeżeli posyłki będą zaopatrzone certyfikatami stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisu tak za życia, jakoteż i po rzezi uznał weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze obwieszczenie uchyla rozporządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 26. października 1911 l. 45.401/11 670 („Wiener Zeitung“ z 27. października 1911, Nr. 247).

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według postanowień ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177“.

To podaje się do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniem z 30. października 1911 l. XVII. 6803/30.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21. grudnia 1911.

Za c. k. Namiestnika
Szeligowski w. r.

Upadłości.

L. cz. S. 2/10 (35) (14524)

W konkursie masy spadkowej Altera Ratha wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków, tudzież do powzięcia uchwały przez wierzycieli na wniosek zarządcy masy, aby mu odstąpić na zaspokojenie roszczenia wynagrodzenia i roszczenia z tytułu poniesionych wydatków oraz kosztów inwentacyi, pretensyę masy konkursowej przeciw Schulimowi Neubergerowi zaskarżoną w tutejszym sądzie do l. cz. Cg. I. 117/11 o wydanie zajętych i przechowanych rzeczy ruchomych, lub zapłatę wartości 1216 kor. i roszczenia masy konkursowej przeciw Schulimowi Neubergerowi o odszkodowanie za nieprawne wydanie i pozbycie tych rzeczy ruchomych na dzień 29 grudnia 1911 o godz. 9 przed poł. w c. k. Sądzie obwodowym, biurze Nr. 74.

Na audyencyę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Kołomyja, dnia 21 grudnia 1911.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 7/7 (151) (14493)

Uchwałą tego sądu z dnia 14 października 1907 L. cz. S 7/7 otworzony konkurs do majątku Władysława Skarbek Michałowskiego właściciela dóbr w Połowcach uznaje się po myśli § 154 i 66 konkurs za ukończony.

Zarazem uwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego zawiadowcę masy, zastępcę zawiadowcy i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa się o wykreślenie tabularnej adnotacyi otwarcia konkursu w lwh. 345 ks. gr. dla większych posiadłości, obejmującym dobra Połowce, tudzież zdjęcie z tablicy sądowej edyktu otwarcia konkursu, a wywieszenie przyległego obwieszczenia zniesienia konkursu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 16 grudnia 1911.

Firmy.

L cz. Firm. 397/11 Rg. C. 11 (14242 2—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru handlowego oddziału C wpisano co następuje:

1. Siedziba firmy: Tarnów.

2. Brzmienie firmy: „Cegielnia mieszczańska w Tarnowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“.

3. Kontrakt spółki notaryalnie zawarty i spisany został w Tarnowie, dnia 3 listopada 1911 L. rep. 35675.

4. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrabianie i zarobkowe pozbywanie cegły i dachówek, dren i innych przedmiotów ceglarskich, nabycie w tym celu gruntów, wybudowanie i urządzenie odpowiednich Zakładów przemysłowych, względnie także nabywanie lub wydzierżawianie takich zakładów, fabryk, nabywanie patentów wzorów i spieniężenie onychże, współudział w innych podobnych przedsiębiorstwach i wogóle wszystko to, co ma na celu spełnianie i wykonanie powyższych czynności.

5. Kapitał zakładowy wynosi 140 000 koron z czego 80.000 koron już zapłacono, a reszta kapitału zakładowego ma być do końca stycznis 1911 r wpłaconą.

6. Zawiadowcami spółki są pp.: Wincenty Paszcza, przemysłowiec; Michał Mikoś, budowniczy; Kazimierz Sokulski, kupiec i Józef Chciuk, właściciel realności, — w Tarnowie zamieszkali.

7. Do oświadczeń woli za spółkę i do podpisywania firmy wystarczy współdziałanie p. Wincentego Paszczy i któregobądź drugiego zawiadowcy, a gdyby p. Paszcza zawiadowcą być przestał, dwóch którychbądź zawiadowców, w razie zaś ustanowienia prokury jeden z zawiadowców i prokurant z dodatkiem wskazującym prokurę.

8. Podane w liście spólników, a mające być wpłacone na kapitał zakładowy 80 000 koron zostały według oświadczenia spólników rzeczywiście zapłacone i znajdują się już w kasie spółki.

Dzień wpisu: 11 listopada 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 11 listopada 1911.

L. cz. Firm. 163/11 Rg. A. 37 (14121)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Bircza.

Brzmienie firmy: Mendel Faber w Birczy.

Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowna sprzedaż wódki i piwa w naczyniach pod obręczami zawierającymi 1/2 hl.

Właściciel (I.): Mendel Faber w Birczy.

Dzień wpisu: Sanok 14 września 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 5 września 1911.

L. cz. Firm. 660/11 Stow. IV. 214 (14000)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 9 lipca 1911 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Wulce pełkińskiej dnia 13 kwietnia 1911 odbytem uchwalono zmianę statutu w ten sposób, że gminę Ujezna wyłączono z okręgu spółki i wstrzymano przyjęcia i udzielania pożyczek mieszkańcom tej gminy.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.
Przemyśl, dnia 30 listopada 1911.

L. cz. Firm. 1373/11 Stow. 111 (37)((13934)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń wykreślono.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Syndykat Towarzystw rolniczych, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, w likwidacyi.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Zjednoczenie wszystkich istniejących i nowo powstających krajowych stowarzyszeń i korporacyj rolniczych, oraz pojedynczych rolników, celem wspólnego zakupna i sprzedaży artykułów gospodarczych, a tem samem podniesienie gospodarstwa i dochodu stowarzyszonych przez:

a) kupowanie, branie w komis i sprzedawanie wszelkich artykułów gospodarskich (z wykluczeniem jednak towarów kolonialnych, bławatnych i wogóle nie mających styczności z rolnictwem) a to tak na rachunek własny, jak i na rachunek członków,

b) pośredniczenie w handlu produktów gospodarstwa wiejskiego, oraz wyrobów przemysłu rolniczego,

c) zakładanie własnych składów i sklepów,

d) tworzenie filij zastępstw i agencyj w kraju.

Wykreślenie następuje skutkiem ukończenia likwidacyi.

Dzień wpisu: 29 września 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 26 września 1911.

L. cz. Firm 574/11 Oddz. C. I 34 (13838)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Galizische Tiefbohrgesellschaft mit beschränkter Haftung.

Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i pozbywanie terenów naftowych, kopalń naftowych, udziałów w takich kopalniach, poszukiwanie i pozbywanie oleju skalnego, wykonywanie wierceń na własny i obcy rachunek, zakładanie i finansowanie naftowych i pokrewnych przedsiębiorstw.

Forma spółki: Kontrakt z dnia 27 czerwca 1911 l. r. 29 338.

Kapitał zakładowy: 20.000 kor. w całości w gotówce złożony.

Zawiadowca spółki: Rudolf Bertheim dyrektor kopalń w Drohobyczu jest uprawniony do zastępstwa.

Podpis firmy: pod firmą spółki podpisywać będzie Rudolf Bertheim pierwszą literę swego imienia i całe swoje nazwisko.

Dzień wpisu: 30 sierpnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.
Oddział II.
Sambor, dnia 10 sierpnia 1911.

L. cz. Firm. 755/11 Oddział A. (14001)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A:

Siedziba firmy: Wyżne, poczta Czudec.

Brzmienie firmy: Młyn walcowy „Aleksandra“, Wyżne, poczta Czudec.

Przedmiot przedsiębiorstwa: młynarstwo.

Właścicielka: p. Aleksandra 1-o Wiktorowa 2-o Uznańska właścicielka dóbr w Czudcu.

Dzień wpisu: dnia 25 listopada 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Rzeszów, dnia 25 listopada 1911.

L. cz. Firm. 983/11 Stow. VII. 184 (13996)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 6 listopada 1911 wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i spodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków 22 września 1911 i na podstawie statutów z daty Jarosław 22 września 1911 zawiązało się stowarzyszenie pod firmą „Spółka producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką“.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wspólna sprzedaż i zakup bydła i trzody będącej własnością członków, zaliczkowanie sztuk dostawionych oraz zgłoszonych będących własnością członków, a jeszcze nie dostawionych do sprzedaży, zakup na opas i do rozpłodu sztuk bydła i trzody.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Członkami dyrekcyi wybrano:

a) Zygmunta Lachmana jako przewodniczącego,

b) Walentego Długonia jako zastępcę przewodniczącego,

c) Kazimierza Behma jako członka dyrekcyi,

d) Tomasza Zgryźniaka jako członka dyrekcyi.

Wszelkie publiczne ogłoszenia podpisane firmą spółki uskutecznia się przez umieszczenie ich w lokalu spółki o ile w odnośnym statucie lub ustawowo inny sposób ogłoszenia nie jest przepisanym, zaś bilans spółki ogłoszonym będzie w czasopiśmie dla spółek rolniczych we Lwowie, w Tygodniku rolniczym w Krakowie i Przewodniku kółek rolniczych we Lwowie.

Odpowiedzialność członków po myśli § 6 statutu rozciąga się do trzykrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Firmę stowarzyszenia podpisują pod wyciśniętą stampilią przewodniczący dyrekcyi lub jego zastępca i jeden z członków dyrekcyi wedle wzoru podpisów.

Przemyśl, 28 listopada 1911.

L. cz. Pr. III. 115/11 (3) (14483)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 289 czasopisma „Illustrowany kuryer codzienny“ z dnia 19 grudnia 1911 ustępy artykułów pod tytułem: „Policya broni przyjaciół caratu“ od słów: „Policya ufna w bezkarność“ do słów: „z polskością wspólnego“ i od słów: „Ze strony policyi“ do słów: „dyrektora policyi“ (str 2, łam 1, 2), zawierają w swej osnowie znamiona występku z § 300 k. k., że zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III

Kraków, dnia 19 grudnia 1911.

G. Zl. Firm. 760 G. I. 99 (14086)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Einzutragen ist im Register Abt. A.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Die Generalagentschaft in Lemberg der k. k. priv. Riunione Adriatica di Sicurta in Triest.

Die bisherigen Statuten der Gesellschaft wurden nach den Beschlüssen der ausserordentlichen Generalversammlung vom 7 Jänner 1911 abgeändert und die abgeänderten Statuten auf Grund der vom k. k. Ministerium des Innern mit Erlass vom 2 Februar 1911 Z. 1978 und mit Erlass vom 11 April 1911 Z. 10.523 erteilten Ermächtigung von der k. k. Statthalterei in Triest mit Erlass vom 19 April 1911 Z. VIII. 882/12—07 genehmigt.

Datum der Eintragung: 17 Oktober 1911.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, am 9 Oktober 1911.

L. cz. Firm. 371/11 (13942)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Lubin Biskupski i Syn.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka maszyn w Kołomyi.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Lubin Biskupski i Karol Biskupski obaj w Kołomyi.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy Lubin Biskupski i syn, fabryka maszyn w Kołomyi, bądź to napisanem bądź też stampilią wyciśniętem jeden z jawnych spólników t. j. bądź to Lubin Biskupski, bądź też Karol Biskupski imię i nazwisko swoje umieszczą.

Dzień wpisu: 23 października 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Kołomya, dnia 23 października 1911.

L. cz. Firm. 1109 Stow. IV. 300 (13833)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ciessanów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo Samopomoc dla handlu i przemysłu w Cieszanowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, — po niemiecku „Verein-Selbsthilfe für Handel und Gewerbe in Cieszanów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 7 sierpnia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie kredytu i dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, handlu i przemyśle, celem podniesienia zarobku lub gospodarstwa tychże członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 2 dyrektorów tudzież z zastępcy dyrektora wybieranych przez ogólne zgromadzenie z pośród członków Stowarzyszenia na przeciąg lat 6. Wybrani zostali: Salim Guttman i Majer Zimmerman, właściciele realności w Cieszanowie dyrektorami, zaś Markus Zimmerman kupiec w Cieszanowie zastępcą dyrektora.

Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy towarzystwa swe podpisy dołączają. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisów dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia uskutecznione będą przez plakatowanie w miejscu siedziby Stowarzyszenia.

Udział członka: wynosi sto koron.

Odpowiedzialność: ograniczona do trzykrotnej dalszej kwoty równającej się wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu 6 października 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 30 września 1911.

L. cz. Firm. 205/11 sp. II. 59 (13840)

Wykreślenie Firmy.

Z rejestru firm spółkowych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Klimkówka.

Brzmienie firmy: Fabryka nawozów St. Ostaszewski, Langsam Weinberger, skutkiem zwinięcia przedsiębiorstwa.

Data wpisu: Sanok, 4 listopada 1911.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 4 listopada 1911.

L. cz. Firm. 1438 Rg. C. 173 (13834)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Galicyjska Spółka dla przemysłu drzewnego z ograniczoną odpowiedzialnością“, po niemiecku: „Galizische Forstindustrie Gesellschaft mit beschränkter Haftung“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i pozbywanie drzewostanów leśnych z gruntem lub gruntu, eksploatacya tychże i prowadzenie przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, wszelkiego rodzaju przerabianie i obrabianie drzewa na celu mających handel drzewem i materyałami drzewnymi wszelkiego rodzaju, zakładanie, budowa i utrzymywanie w ruchu środków komunikacyjnych i przewozowych, słowem przedsiębranie wszelkich czynności handlowych i innych mających za przedmiot przemysł i handel drzewny. Spółka ma prawo brać udział w obcych przedsiębiorstwach tego samego lub podobnego rodzaju w charakterze spólnika lub w inny sposób.

Forma spółki: Spółka handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta aktem notaryalnym z 7 września 1911 do l. rep. 53.860.

Wysokość kapitału zakładowego 1,000.000 koron.

Kwota uiszczonych i zażądanych wpłat 250.000 kor.

Imię i nazwisko zawiadowcy: Kazimierz ks. Lubomirski, właściciel dóbr ziemskich w Krakowie ul. św. Jana 15.

Podpis firmy: pod wypisanem, lub wybitem brzmieniem firmy swój podpis umieści zawiadowca, względnie dwóch zawiadowców łącznie o ileby Walne Zgromadzenie drugiego zawiadowcę ustanowiło.

Ogłoszenia umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Dzień wpisu 23 października 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17 października 1911.

L. cz. Firm. 203/11 Stow. III. 135 (13946)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń za robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzozów.

Brzmienie firmy: Kupieckie Towarzystwo kredytowe w Brzozowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Kaufmännischer Credit-Verein in Brzozów registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Sanok, 24 października 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Towarzystwa jest prowadzenie interesu kredytowego w celu udzielenia kredytu tylko swoim członkom na możliwie umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nie jest ograniczony.

Dyrekcya: Dyrekcya składa się z dwóch dyrektorów i jednego zastępcy, których wybiera Walne Zgromadzenie absolutną większością głosów obecnych z pośród członków Stowarzyszenia na przeciąg lat sześciu głosując kartkami na każdego z osobna. Pierwszymi dyrektorami zostali wybrani Abraham Propper i Izak Propper, zastępcą dyrektora Salamon Bernstein.

Podpis firmy (F. Z.): Firmę Stowarzyszenia podpisuje się ważnie w ten sposób, że pod wyciśniętemi stampilią, albo przez kogokolwiekbądź pisanym: Kupieckie Towarzystwo kredytowe w Brzozowie, albo Kaufmännischer Credit-Verein in Brzozów, podpisujący pod firmą Towarzystwa swe podpisy umieszczą. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia: Publiczne ogłoszenia od Stowarzyszenia pochodzące ogłoszone będą w jednym z dzienników krajowych lub czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Udział członków wynosi 50 koron.

Odpowiedzialność: Każdy członek Stowarzyszenia ręczy za wszelkie zobowiązania Stowarzyszenia sześciokrotną kwotą deklarowanych udziałów.

Data wpisu: Sanok, dnia 22 listopada 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 16 listopada 1911.

L. cz. Firm. 1048/11 Rj. A. I. 146 (13997)

Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A

Siedziba firmy: Sąd. Wisznia.

Brzmienie firmy: Jerzy Danylak.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych.

Właściciel: Jerzy Danylak, kupiec w Sądowej Wiszni.

Podpis firmy: Jerzy Danylak.

Data wpisu: 21 listopada 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 18 listopada 1911.

L. cz. Firm. 988/11 Rj. A. I. 140 (13999)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Zawada

Brzmienie firmy: Michał Tarnawski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel nierogacizny.

Właściciel: Michał Tarnawski, właść. realności w Zawadzie.

Datu wpisu: 6 listopada 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 4 listopada 1911.

L. cz. Firm. 470/11 Stow. II. 312 (14036)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Czermna.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czermnej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że wskutek ustąpienia z zarządu ks. Jana Jamroza katechety w Czermnej jako przełożonego Zarządu, w miejsce tegoż wybrany został przełożonym Zarządu Wojciech Duda rolnik w Czermnej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14 października 1911.

L. cz. Firm. 1347 Rj. A. I. 317 (14088)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Schaji Ab. Bubers Söhne.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych odtąd kupno i sprzedaż maszyn, narzędzi i przyborów rolniczych, bądź to w drodze komisowej, bądź na własny rachunek.

Przystąpili: Dr. Oswald Alfred Buber. Skutkiem czego powstała jawna spółka od 1 lipca 1911.

Uprawnieni do zastępstwa: obaj spólnicy t. j. Zygmut Buber i dr. Oswald Alfred Buber

Dzień wpisu: 19 października 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16 października 1911.

L. cz. Firm. 1421 Rg. B. 65 (14085)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo elektryczne przedtem Sokolnicki & Wiśniewski, po niemiecku: Elektricitäts Aktiengesellschaft vormals Sokolnicki & Wiśniewski, po rusku: Akcyjne Towarystwo elektryczne peredtym Sokolnicki & Wiśniewski, po rumuńsku: Societale de Elektrocitate pe Actiuni fost Sokolnicki & Wiśniewski.

Dyrektorami wybrano: Kazimierza Wiśniewskiego i Gabryela Sokolnickiego, inżynierów we Lwowie na podstawie uchwały konstytującego posiedzenia Rady zawiadowczej odbytego w dniu 26 czerwca 1911.

Prokurę udzielono: Albinowi Löfflerowi urzędnikowi prywatnemu we Lwowie z prawem podpisywania firmy wedle przepisów statutu.

Dzień wpisu: 6 listopada 1911

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30 października 1911.

L. cz. Firm. 1340 Stow. III. 350 (14084)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czyszki koło Lwowa

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czyszkach koło Lwowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Benigny Chmura, Marcin Łaba i Leon Krupa.

Członkowie dyrekcyi wybrani: ponownie ks. Benigny Chmura, Tomasz Słabicki w miejsce Marcina Łaby i Ludwik Bielecki w miejsce Leona Krupy.

Data wpisu: 30 września 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30 września 1911.

L. cz. Firm. 1330 Rg. A. I. 323 (14090)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów, Kopernika 3.

Brzmienie firmy: Friedman & Stryer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Interes agencyjno komisowy.

Właściciel: Maks Stryer.

Zakład filialny noszący firmę równobrzmiącą z firmą zakładu głównego w Brodach.

Dzień wpisu: 3 listopada 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 28 października 1911.

L. cz. Firm. 1032 Stow. II. 304 (13832)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Waręż miasto.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Warężu mieście, stowarzyszenie zarejestr z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Mieczysław Bryczkowski rz. kat. proboszcz w Warężu przełożonym zarządu, zaś dotychczasowy przełożony zarządu Stanisław Wójcicki zastępcą przełożonego zarządu.

Data wpisu: 30 września 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30 września 1911.

L. cz. E. Firm. 1405 Stow. IV. 320 (14078)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Związek Wydawniczy „Jedność“ we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu. 24 września 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie zarobku członków stowarzyszenia przez wspólne wydawanie i rozpowszechnianie drukiem na wspólny rachunek ich prac publicystycznych, literackich i naukowych w formie książkowej lub w piśmie peryodycznem

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech członków i trzech zastępców wybieranych przez ogólne Zgromadzenie na lat pięć.

Wybrani zostali dyrektorami: dr. Ignacy Weinfeld c. k. sekretarz Prokuratoryi Skarbu, dr Stanisław Unger adwokat krajowy, dr. Izydor Schenker kandydat adwokatury — zastępcami dyrektorów: dr. Alfred Kohl, kandydat adwokatury, Bernard Pördes inżynier Wydziału krajowego i dr. Eleazar Byk c. k. konc. Dyrekcyi Skarbu, wszyscy we Lwowie zamieszkali.

Podpis firmy: pod firmą stowarzyszenia podpisy najmniej dwu członków dyrekcyi.

Ogłoszenia umieszczane będą w jednem z pism lwowskich, które oznaczy dyrekcya.
Udział członka wynosi 100 kor.
Odpowiedzialność: dalszą kwotą do wysokości deklarowanego udziału.
Data wpisu: 12 listopada 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 7 listopada 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 3/7 (554) (14405 3—3)
Edykt.
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie na wniosek opieki zarządza z powodu marnotrawstwa na czas dłuższy i nieoznaczony dalsze trwanie opieki nad małoletnim Adamem Pawłem Słoneckim przebywającym obecnie w niższo austryackim krajowym zakładzie wychowawczym w Eggenburgu, który w dniu 25 stycznia 1912 kończy 24 lat życia i zostaje pod opieką swej matki Wandy z Domaradzkich Słoneckiej, 2-o Sołtysikowej jako opiekunki i dra Mieczysława Sołtysika jako współopiekuna, zamieszkały we Lwowie przy ul. św. Zofii Nr. 30.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 12 grudnia 1911.

L. cz. P. VIII 186/11 (14463 3—3)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Mosesa Renzelsteina w Kałuszu.
Kuratorem jego ustanowiono Kiwę Renzelsteina w Kałuszu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 1 listopada 1911.

Konkursa.

L. 4749/11 (14519 1—3)
Konkurs.
Na mocy uchwały Rady gminnej król. wol. miasta Buska z dnia 18 grudnia b. r. rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza i zarazem kontrolora przy tutejszym urzędzie gminnym.
Ubiegający się o tę posadę winni wnieść najdalej do 15 lutego 1912 podania do tutejszej Zwierzchności gminnej i dołączyć:
1. dowód nieprzekraczalnego 40 roku życia,
2. świadectwo złożonego egzaminu na posadę sekretarza i kontrolora w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 Dz. u. kr. Nr. 88,
3. świadectwo moralności,
4. świadectwo przynależności,
5. opis przebiegu życia i obecnego zajęcia.
Wymaganą jest kaucya służbowa w wysokości 400 kor.
Posada powyższa nadaną zostanie na razie prowizorycznie, a po upływie 1 roku względnie 2 lat, może nastąpić stabilizacya.
Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1200 kor., która stosunkowo do wydatności pracy będzie mogła być podwyższona.
Zwierzchność gminy król. wol. miasta Buska.
Busk, dnia 20 grudnia 1911.
Burmistrz.

L. 10441/911 (14359 3—3)
Konkurs.
W myśl uchwały Rady gminnej z dnia 13 grudnia 1911 l. 10441 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę pomocniczego urzędnika policyjnego przy urzędzie miejskim w Oświęcimiu, która jest do obsadzenia od 1 stycznia 1912 z płacą roczną 1200 koron w pierwszym roku prowizorycznie, a po roku zadowalającej służby nastąpić może stabilizacya kandydata.
Zasadnicze wymogi przyjęcia są:
a) dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego i biegłość władania w słowie i piśmie,
b) obywatelstwo austryackie,
c) nieposzlakowany charakter życia,
d) fizyczna zdolność i wiek niżej lat 40,
e) wykazanie się świadectwami z ukończenia przynajmniej szkoły ludowej tudzież ze złożenia egzaminu na inspektora policyi po myśli rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 l. 25.422 Dz. ust. kr. Nr. 88.
Jako równo ukwalifikowani uważani będą ci kandydaci, którzy służyli przy c. k. Żandarmeryi i zdali egzamin na komendanta posterunku w myśl § 22 ust. z 25 grudnia 1894 Dz. ust. państ. Nr. 1 z r. 1895 względnie rozp. ministeryalnego z 20 marca 1895 Dz. u. państw. Nr 43.
Jako nie zgłoszenia się kandydatów o kwalifikacyach wyż wymienionych, mogą być uwzględnione podania wysłużonych podoficerów.
Podania własnoręcznie pisane i świadectwami zaopatrzone przy spisaniu curriculum vitae, wniesione być mogą do rąk burmistrza miasta najdalej do 25 grudnia 1911.
Urząd miejski.
Oświęcim, dnia 13 grudnia 1911.
Burmistrz.

L. cz. 21094/pr. (14387 3—3)
Konkurs.
Celem obsadzenia dwóch posad inspektorów weterynaryjnych przy galicyjskiem c. k. Namiestnictwie w VIII. klasie rangi z systemizowanymi poborami — rozpisuje się konkurs z terminem do 15 stycznia 1912.
Ubiegający się o te posady mają wnieść podania opatrzone w przepisane dowody w powyższym terminie konkursowym i w zwykłej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16 grudnia 1911.

(14433 3—3)
Konkurs
na sekretarza i inspektora policyi w jednej osobie przy urzędzie miejskim w Frysztaku, powiat Strzyżów, z roczną płacą 1.200 kor.
Do podania należy dołączyć:
1. metrykę urodzenia,
2. świadectwo szkolne,
3. obywatelstwo austryackie,
4. nieprzekroczony 40 rok życia,
5. świadectwo ze złożonego egzaminu na sekretarza i inspektora według rozporządzenia Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25.422 Dz. ust. kraj. Nr. 88,
6. świadectwo moralności.
Bez powyższych kwalifikacyj i warunków podania nie będą uwzględnione.
Termin wnoszenia podań do 15 stycznia 1912.
Zwierzchność gminna w Frysztaku.
Burmistrz.

L. cz. 10 500/IV. (14391 3—3)
Ogłoszenie konkursu.
W myśl reskryptu JE. Pana Ministra wyznań i oświaty z dnia 8 czerwca 1911 L. 20359/10 ogłasza się konkurs celem obsadzenia posady nauczyciela religii gr. kat. we Filii c. k. gimnazyum akademickiego we Lwowie.
Do posady tej są przywiązane pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 § 4 (pobory dla katechetów w zakładach niezupełnych).
Kapłani ubiegający się o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 stycznia 1912.
C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 11 grudnia 1911.
Za c. k. Namiestnika:
Dembowski w. r.

L. cz. 22252/IV. (14481 2—3)
Ogłoszenie konkursu.
Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu na Zasaniu ogłasza się niniejszem konkurs.
Do posady tej przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym wliczalnym do emerytury i z relutum na mieszkanie w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 i z d. 2 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55
Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do dnia 15 stycznia 1912.
C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 15 grudnia 1911.
W zastępstwie:
Okęcki w. r.

L, cz. 22254/IV. (14390 3—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs, celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. gimnazyum w Żółkwi. Do posady tej są przywiązane pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1998 Dz. p. p Nr. 173 § 4 a mianowicie do końca sierpnia 1915, pobory i prawa katechetów w zakładach niezupełnych zaś od 1 września 1915 pobory pełne i prawa katechetów rzeczywistych.
Kapłani ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 stycznia 1912.
Kandydaci, którzy uzyskawszy zupełną kwalifikacyę nauczycielską pełnili służbę w szkołach średnich lub seminaryach nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli, winni wykazać w tabelach kwalifikacyjnych dokładnie podając datę i liczbę dekretu, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili w tym czasie obowiązki nauczycielskie.
C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 15 grudnia 1911.
W zastępstwie:
Okęcki w. r.

L. 154.376 (14356 3—3)
Konkurs
na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Biadolinach szlacheckich z poborami III. klasy 1 stopnia i ryczałtem 532 koron rocznie na służącego.
Podania należy wnieść najpóźniej do 29 grudnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, 14 grudnia 1911.
C. k. Prezydent
Wopaterni w r.

L. cz. 144.408/II. (14358)
Ogłoszenie.
C. k. Dyrekcya poczt i tel. we Lwowie wypowiada niniejszem na podstawie § 34 postanowień normalnych o czynnościach sług przy urzędach pocztowych I i II. kl. (Dz. rozp. Min. handlu Nr. 89 ex 1910) stosunek służbowy zbiegłemu i obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu prowizorycznemu wiejskiemu słudze pocztowemu Janowi Zacharskiemu w Ciśnie.
Termin wypowiedzenia liczy się od dnia uskutecznionego ogłoszenia.
C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwow, dnia 15 grudnia 1911.
Prezydent:
Wopaterni.

Spadki.

L. cz. A. 284/8 (19) (14380 3—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 29 listopada 1908 w Terpiłówce zmarł Dmytro Osadczuk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli bez ustanowienia dziedzica.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu dziedzica Iwana Osadczuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Kozubem ustanowionym dla nieobecnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. A. 344/10 (10) (14353 3—3)
Edykt.
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że dnia 16 maja 1910 w Demyczu zmarł Leibisz Eisner pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nie ustanowił dziedzica, lecz tylko legował córce swojej Taubie zam. Rathowej połowę domu z połową sieni, córkom swoim Perli zam. Gottlieb i Ici zam. Berler drugą połowę domu i sieni i synowi swemu Srulowi Eisnerowi recte Epstein kwotę 20 kor. Nadto uznał zmarły, że córce jego Taubie Rathowej należy się u niego 600 kor. z tytułu poniesionych przez nią kosztów na reperacyę domu.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Srula Eisnera recte Epsteina nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Mojżeszem Lieberem ustanowionym dla nieobecnego Srula Eisnera recte Epsteina.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 9 października 1911.

L. cz. A. 75/11 (14213 3—3)
Edykt.
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia, że do spadku po Rozalii Łańcuckiej zmarłej ab intestato dnia 26 stycznia 1870 powołana Katarzyna Nawratil, z mocy ustawy, nie jest z życia i miejsca pobytu znaną, dlatego wzywa ją się, by w ciągu roku w sądzie tym się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie przeprowadzony będzie przewód spadkowy ze zgłaszającymi się dziedzicami i ustanowionym dla niej kuratorem Franciszkiem Łańcuckim.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sieniawa, 7 listopada 1911.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 19/11 (3) (14406 3—3)
Edykt.
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Maryanny Król w Tarnowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej karty wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 97.683 na kwotę 800 kor. 25 hal. opiewającej, wystawionej na imię Maryanny Król.
Posiadacza powyższej karty wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 2 grudnia 1911.

L. cz. Nc. I. 438/9 (2) (14343 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Michała Pytlara rolnika w Smólnie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 8945 na 100 kor. opiewającej, na imię Michała Pytlara wystawionej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Brody, dnia 15 grudnia 1911.

L. cz. T. 17/11 (7) (14240 3—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.
Pawło Baumgarten false Baumketner syn Ignacego Baumgartena false Baumketnera i Teodozyi urodz. Batiuk urodzony 22 grudnia 1859 wydalił się przed przeszło 30 laty z Jasienicy solnej i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.
Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Maryi z Reszetałów Futałasz gospodyni z Jasienicy solnej postępowanie celem uznania za zmarłego.
Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu drowi Aleksandrowi Rogalskiemu adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.
Pawła Baumgartena false Baumketnera wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.
Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 4 listopada 1911.

L. cz. T. 29/11 (1) (14280 3—3)
Amortyzacya.
Na wniosek Leona Goldberga, zastępcy towarzystwa „Atlas" w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zagubionego przez Leona Goldberga weksla akceptowanego przez Chaima Schiffa i Paulinę Schiff i na kwotę 700 kor. opiewającego a zresztą niewypełnionego.
Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami i przedłożył ten weksel w ciągu 45 dni od dnia tego edyktu, inaczej weksel ten uznany zostanie za bezskuteczny.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, 6 grudnia 1911.

L. cz. T. 126/11 (2) (14404 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Sebastyana Łuczko wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych gal. Kasy oszczędności Nr. 1657 na kwotę kor. 400 Nr. 135.291 na kwotę kor. 1100 i Nr. 150.138 na kwotę kor. 9000 wszystkich na nazwisko "Sebastyan Łuczko" opiewających.
Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 2 grudnia 1911.

L. cz. T. VI. 85/11 (2) (14326 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Estery Ginger, właścicielki realności w Krakowie ul. Józefa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki, a mianowicie książeczki wkładkowej powszechnego Zakładu kredytowego w

Krakowie Nr. 218/XI. na nazwisko Estery Ginger wystawionej, a na 658 kor. 10 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 21 listopada 1911.

L. cz. T. VI. 77/11 (2) (14324 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny (Chany Feigel) i Amalii (Małki) Grünbaumównych w Nowym Jorku, przez adw. dr. Adolfa Grossa w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących, wnioskodawcy rzekomo zaginionych papierów wartościowych, a mianowicie:

1. losu miasta Krakowa Nr. 59.807 wylosowanego w r. 1909,
2. losu miasta Krakowa Nr. 59.808 wylosowanego w r. 1911,
3. losu miasta Krakowa Nr. 59.810 wylosowanego w r. 1910,
4. losu miasta Krakowa Nr. 59.811 wylosowanego w r. 1905.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie losy te już wylosowane w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 listopada 1911.

L. cz. T. 15/11 (1) (14322 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Abrahama Jakóba Possa w Krakowie ul. św. Agnieszki l. 1 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli:

1. weksla wystawionego we Wiedniu bez daty wystawienia, płatnego dnia 16 listopada 1911, na 230 kor. 88 hal. opiewającego, a na rzecz A. J. Possa zaakceptowanego,
2. weksla wystawionego w Wiedniu bez daty wystawienia, płatnego 27 stycznia 1912 na 625 kor. 40 hal. opiewającego, a przez Abrahama Jakóba Possa zaakceptowanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby przedłożył je tak Sądowi, a to pierwszy 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, drugi 45 dni od dnia zapadłości, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków, dnia 26 listopada 1911.

L. cz. T. 132/11 (1) (14399 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salomona Schreibera we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli:

1. weksla z daty Lwów 15 listopada 1911 opiewającego na 2000 kor., a płatnego w 4 miesiące po wystawieniu podpisanego przez Salomona Schreibera, jako wystawcy i żyranta a przez Judę Schreibera jako przyjemcę, oraz
2. weksla z daty Lwów 15 listopada 1911 opiewającego na kwotę 2000 kor., płatnego w 4 miesiące po wystawieniu, a podpisanego przez Salomona Schreibera, jako wystawcę i żyranta i przez Judę Schreibera jako przyjemcę.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od terminu płatności, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 23 listopada 1911.

L. cz. T. 130/11 (1) (14436 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Maurycego Majbluma we Lwowie ul. Gliniańska l. 3, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli: weksla z daty Lwów 28 października 1911 na 3000 kor. za cztery miesiące od daty płatnego podpisanego przez dr. Stanisława Bielińskiego jako wystawiciela i żyranta (in bianco), a przez Maryę Lipińską jako akceptantkę weksla z daty Lwów 15 maja 1909 na 1000 koron za 6 miesięcy płatnego przez dr. Józefa Wereszczyńskiego jako akceptanta podpisanego bez wystawiciela.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, a to ad 1) po dniu płatności, ad 2) po ostatniem ogłoszeniu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 listopada 1911.

L. cz. Nc. XI. 806/11 (1) (14442 3—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Salomona Grossfelda z Krakowa wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi karty zamówienia na losy Nr. 13.479 opiewającej na okaziciela, dotyczącej zakupna na raty dwu losów premiowych tureckich z r. 1870 w nominalnej wartości po 400 frank. Nr. 1,907.264 i Nr. 1,915.196 a wystawionej przez filię Towarzystwa akcyjnego kantorów wymiany Merkur w Bernie morawskiem.

Posiadacza powyższej karty zamówienia wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XI.
Kraków, dnia 27 listopada 1911.

L. cz. T. 23/11 (1) (14284 3—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Mojżesza Thumina, kupca w Przemyślu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zagubionych niżej poszczególnionych weksli a mianowicie:

1. Touste den 6 August 1911 für 534 K fünf Monate a datto zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kron. fünfhundertdreissigvier den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. E. H. Rottenberg m. p. Herrn Don Schlach Touste zb. in Tarnopol beim Aussteller E. H. Rottenberg m. p. Aleksander Sal. Schreiber m. p. Handels u. Gewerbe Bank Sereth, reg. Gen. m. beschr. Haftung,

2. Kozowa den 7 August 1911 für 400 K fünf Monate a datto zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen vierhundert den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. E. H. Rottenberg m. p. Herrn Josel Rottenberg, Nuchem Karpen Kozowa zb. Tarnopol beim Aussteller, E. H. Rottenberg m. p. Aleksander Sa. Schreiber m. p. Handels Gewerbe Bank Sereth, reg. Gen. m. beschr. Haftung,

3. Tarnopol den 16 August 1911 K 240. Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zweihundert vierzig den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Hirsch Chrap m. p. Josef Pluskwa. Jan Gaczawoski, Karl Wiofrowy Tarnopol zb. Tarnopol b. Credit Cassa. Hirsch Chrap m. p. Jakób Dawidsohn m. p. Kasa kred. dla handlu i przemysłu Tarnopol, Aleksander Sal. Schreiber m. p.,

4. Tarnopol den 20 August 1911 K 260. Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zweihundertsechzig den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Hirsch Chrap, Mitręga Grzegorz, Jarymowicz Jan Tarnopol zb. Tarnopol b. Credit Cassa in dorso Hirsch Chrap, Jakób Dawidsohn Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol, stow. zar. z ogr. poręką Aleksander Sal. Schreiber, Handels Gewerbe Bank Sereth, reg. Gen. m. beschr. Haftung,

5. Tarnopol den 22 August 1911 für K 200. Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zweihundert den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Hirsch Chrap, Herrn Stefan, Anna Kulczycka Tarnopol zb. Tarnopol b. Credit Cassa in dorso Hirsch Chrap, Jakób Dawidsohn, Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol, stow. zarej. z ogr. poręką Aleksander Sal. Schreiber, Handels Gewerbe Kasse Sereth, reg. Gen. m. beschr. Haftung,

6. Kozłów den 22 August 1911 für K 300. Am 1 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen dreihundert den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. E. H. Rottenberg. Herrn Abraham Teich Kozłów zb. Tarnopol b. Aussteller in dorso E. H. Rottenberg, Aleksander Sal. Schreiber Handels & Gewerbe Bank Sereth, reg. Gen. mit beschr. Haftung,

7. Tarnopol den 22 August 1911 für K 400. Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen vierhundert den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Hersch Chrap, Jachiel & Wolf Ruhig Tarnopol zb. Tarnopol b. Credit Cassa in dorso Hirsch Chrap m. p. Jakób Dawidsohn m. p. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu, Aleksander Sal. Schreiber Handels u. Gewerbe Bank Sereth, reg. Gen. m. beschr. Haftung,

8. Tarnopol den 23 August 1911 für K 400. Am 7 November 1911 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen Vierhundert den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht E. H. Rottenberg Tarnopol, Salamon Hirschhorn, Herrn Salomon Hirschhorn in Tarnopol zb. in Tarnopol b. Aussteller in dorso E. H. Rottenberg mp., Aleksander Sal. Schreiber mp., Handels u. Gewerbe Bank. reg. Gen. m. Haftung in Sereth.

9. Tarnopol den 23 August 1911 für Kr. 220 Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zweihundertzwanzig den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht, Hirsch Chrap mp., Dawid Augenblick, Pessie Malka Zwilling Tarnopol zb. Tarnopol b. Credit Cassa. Hirsch Chrap m., Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zar. z ogr. poręką Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. Gen. m. beschr. Haftung.

10. Tarnopol 25 August 1911 für Kr. 400 Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen Vierhundert den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Hirsch Chrap mp., Wigdor & Wolf Brenesel Tarnopol zb. Tarnopol b. Credit Cassa in dorso Hirsch Chrap m. p., Jakób Dawidsohn m. p. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zarej. z ogr. poręką Aleksander Sal. Schreiber m. p. Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. Gen. m. beschr. Haftung.

11. Tarnopol, den 25 August 1911 Kr. 276 Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zweihundertsiebzigsechs den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Hirsch Chrap mp., Wojciech Muzyka, Jan Grabas, Mikołaj Kiejsa syn Nikoły & Petro Muzyka Płotycz mały zb. Tarnopol b. Credit Cassa (in dorso) Hirsch Chrap mp., Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zarej. z ogr. poręką Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Kassa Sereth reg. Genoss. m. besch. Haftung.

12. Tarnopol, den 25 August 1911 Kr. 300. Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegend diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen dreihundert den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Hirsch Chrap mp., Waście Mitulyńska, Schulem Gold Łuka wielka zb. Tarnopol b. Credit Kasa (in dorso) Hirsch Chrap mp., Jakób Dawidsohn m. p. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zarej. z ogr. poręką, Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe. Kasa Sereth reg. Gen. m. beschr. Haftung.

13. Tarnopol, den 27 August 1911 für Kr. 300. Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen dreihundert den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Hirsch Chrap mp., Jan Rakij, Michał Kruszowyj, Andrej Kalat Berezowica zb. Tarnopol b. Credit Cassa (in dorso) Hirsch Chrap m. p., Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zarej. z ogr. por. Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Kassa Sereth reg. Gen. m. beschr. Haftung.

14. Tarnopol den 27 August 1911 für Kr. 275 am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zweihundertsiebzigfünf den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Hirsch Chrap mp. Herrn Abraham Weinberg, Piotr Lukaszów, Wawrzyniec Kulak, Anna Steinberg Stupki zb. Tarnopol b. Credit Cassa. Hirsch Chrap mp., Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu w Tarnopolu stow. zarej. z ogr. poręką Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. gen. m. beschr. Haftung.

15. Tarnopol, den 28 August 1911 für K. 285 Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zweihundertachtzigfünf den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Hirsch Chrap mp., Pawlo Maceluch, Stefan Chudzy Borki zb. Tarnopol b. Credit Kassa (in dorso) Hirsch Chrap mp., Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zarej. z ogr. poręką. Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. Genoss. m. beschr. Haftung.

16. Tarnopol, 28 August 1911 für K. 350 Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronnen dreihundertfünfzig den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Hirsch Chrap mp., Jurko Zarycki, Kozla Kozak Romanowska, Samuel Günsburg Tarnopol zb. Tarnopol b. Credit Cassa in dorso Hirsch Chrap mp., Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zar. z ogr. poręką. Aleksander S. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. Gen. m. beschr. Haftung.

17. Tarnopol 28 August 1911 für. Kr. 660 Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen sechshundertsechzig den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Hirsch Chrap mp., Aleksa Bilarski, Michał Kozińczuk, Rozalia Kowalczuk, Mendel Somerflek in Kujdańce zb. Tarnopol b. Credit Cassa in dorso Hirsch Chrap mp., Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zarej. z ogr. poręką Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. Gen. m. besch. Haftung.

18. Tarnopol 28 August 1911 für Kr. 250 Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zweihundertfünfzig den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Hirsch Chrap mp., Pawło Maceiuch, Stefan Chudzy Borki zb. Tarnopol b. Credit Cassa in dorso Hirsch Chrap mp., Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu w Tarnopolu Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. Gen. m. beschr. Hatung.

19. Tarnopol 28 August 1911 für Kr. 160, Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen hundertsechzig den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Hirsch Chrap mp., Semko & Majer Harenko, Michał Kozinużuk, Mendel Sommerflek Kujdańcy zb. Tarnopol b. Credit Cassa (in dorso) Hirsch Chrap mp., Jakob Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu stow. zar. z ogr. poręką Aleksander, Sal. Schreiber Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. Gen. m. beschr. Haftung.

20. Tarnopol den 30 August 1911 für Kr. 200 Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zweihundert den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Hirsch Chrap mp., Iwan Mielnik, Czarnomaz Mikołaj, Jan Paczkowski Rusianówka zb. Tarnopol b. Credit Cassa (in dorso) Hirsch Chrap mp., Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zar. z ogr. poręką. Aleksander Sal Schreiber mp. Handels u Gewerbe Cassa Sereth reg. Genoss. m. beschr. Haftung.

21. Kozłów den 9 August 1911 für Kr. 400 Am 1 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen vierhundert den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht E. H. Rottenberg mp. Herrn Jachil Flam, Samuel Meier Bick Kozłów zb. Tarnopol b. Aussteller. E. H. Rottenberg mp., Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. Gen. m. Beschr. Haftung.

22. Tarnopol den 30 August 1911 K. 400. Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen vierhundert den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnug lt. Bericht Hirsch Chrap mp. Godel & Jeni Garten Skałat zb. Tarnopol b. Credit Kassa (in dorso) Hirsch Chrap mp. Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu w Tarnopolu stow. zarej. z ogr. poręką. Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Kassa Sereth reg. Gen. m. beschr. Haftung.

23. Tarnopol den 30 August 1911 für Kr. 300. Am 7 Jänner 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen dreihundert den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lb. Bericht. Hirsch Chrap mp. Semko Palamaczuk & Katarzyna Palamaczuk. Mendel Sommerflech. Kujdańce zb. Tarnopol b. Credit Kassa (in dorso) Hirsch Chrap mp. Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zar. z ogr. poręką Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. Gen. m. beschr. Haftung.

24. Tarnopol 31 August 1911 K. 200 Am 7 Jänner 1912 zahten Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen zweihundert den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Hirsch Chrap mp., Josef Turmaniuk, Grzegorz Kamendaky, Grzegorz Mitręga. Tarnopol zb. Tarnopol b. Credit Cassa Hirsch Chrap mp. Jakób Dawidsohn mp. Kasa kredytowa dla handlu i przemysłu Tarnopol stow. zar. z ogr. poręką Aleksander Sal. Schreiber mp. Handels u. Gewerbe Bank Sereth reg. Gen. m. beschr. Haftung.

Posiadacza weksli wzywa się, aby w ciągu 45 dni licząc od dnia zapadłości każdego z weksli tutejszemu sądowi przedłożył i wykazał swe prawa — inaczej weksle pozbawione zostaną skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział V.
Tarnopol, dnia 28 października 1911.

Doniesienia prywatne.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pośpiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 12 listopada b. r. do 8 maja 1912 włącznie i na odwrót od 16 listopada b. r. do 12 maja 1912 włącznie.

Stacja	Pociąg	Czas		Dni
Podwołoczyska	pociąg posp.	10²²	odjazd	niedziela, środa
Lwów		2⁴⁵	„	„
Kraków		9⁵⁵	„	„
Wiedeń dworzec kolei północnej		6³⁰	przyjazd	„
Wiedeń dworzec kolei połudn.	pociąg expresowy	10²⁰	odjazd	poniedziałek, czwartek
Pontebba		7⁵⁸	przyjazd	„
		8¹⁰	odjazd	„
Wenecya		11³⁵	przyjazd	„
Medyolan		4⁰⁰	„	wtorek, piątek
Genewa		7⁵⁵	„	„
San Remo		12⁰⁰	„	„
Ventimiglia		12³⁰	„	„
		12¹⁰	odjazd	„
Mentona		12²⁸	przyjazd	„
Nizza		1²²	„	„
Cannes		2³⁰	„	„

Stacja	Pociąg	Czas		Dni
Podwołoczyska	pociąg posp.	6²⁰	przyjazd	wtorek, sobota
Lwów		1³⁰	„	„
Kraków		6¹⁰	„	„
Wiedeń dworzec kolei północnej		9⁵⁵	odjazd	poniedziałek, piątek
Wiedeń dworzec kolei połudn.	pociąg expresowy	5¹⁵	przyjazd	„
Pontebba		7²¹	odjazd	„
		7¹⁹	przyjazd	„
Wenecya		2²⁷	odjazd	„
Medyolan		10¹⁰	„	niedziela, czwartek
Genewa		6¹⁰	„	„
San Remo		2⁰⁴	„	„
Ventimiglia		1³⁰	„	„
		12¹⁹	przyjazd	„
Mentona		12⁰²	odjazd	„
Nizza		11⁰⁷	„	„
Cannes		10²¹	„	„

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimigla wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur. 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia od 11 listopada do 15 maja 1912 muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresowego Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Boryslawia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·52	z Ickań, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·30	ze Stojanowa.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
—	8·00	z Sokala.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmesö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
—	7·01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	z Winnik.
—	9·42	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	9·52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·06	z Winnik.
—	9·36	z Podhajec.
—	11·43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

ZE LWOWA

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	6·10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
—	8·20	do Jaworowa.
8·22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
2·18	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·28	do Sokala.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·35	do Krasnego.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·20	do Stojanewa.
—	5·46	do Mszany.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·05	do Krakowa.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy. Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	11·10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
—	6·12	do Podhajec.
—	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·51	do Podhajec.
—	10·59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7·00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3·48 po południu; od 10 maja do 30 września 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południu; od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12·45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6·06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem, 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu; od 10 maja do 30 września 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12·30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10·25 przed południem, 3·05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1·35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

wypłaca swym Członkom, począwszy od dnia 2 stycznia 1912 roku **od udziałów** wpłaconych przed dniem **1 października 1911** roku

4%

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1911, w kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

Zarazem zawiadamia Towarzystwo, że utworzyło Zastępstwa swoich agend przy Sekcyi Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Tarnopolu i przy Reprezentacyi tegoż Towarzystwa w Czerniowcach.

(Przedruk nie będzie płacony).

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 31 grudnia 1911 o godzinie 11 przed południem, ewentualnie w razie, gdyby się o tej porze nie zebrała potrzebna ilość członków (§ 47 statutu) w tym samym dniu o godz. 4 po południu, odbędzie się w biurze Towarzystwa kredytowego w Zbarażu

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

na które niniejszem P. T. członków Tow. się zaprasza.

Porządek dzienny:

I. Zmiana §§ 54 i 59 statutu Towarzystwa.
II. Wnioski członków.

Zbaraż, dnia 21 grudnia 1911.

M. Feuerstein, sekretarz.

Franciszek Sobol, przewodniczący Rady nadzorczej.

„KSIĄŻNICA“

Biuro St. Sokołowskiego

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9

wysyła

22 wyborowych broszur „Książnicy“

po wyjątkowo zniżonej cenie

K. 6·—, opłatnie K. 6·80

Tytuły broszur „Książnicy“

1. **M. Gawalewicz** „Dwie baśnie“.
2. **Pisarze rossyjscy** „Godziny więzienia“.
3. **J. Lemański** „Nowenna“.
4. **W. Gomulicki** „Zakazana“.
5. **A. N. Nowaczyński** „Staroście ukarany“.
6. **W. Grubiński** „Uczta Baltazara“.
7. **W. Kuszell** „Kapitał i ziemia“.
8. **P. Dahlke** „Opowiadania Buddyjskie“.
9. **A. Niemojewski** „Epoka eunuchów“.
10. **K. Tetmajer** „Na Skalnem podhalu“.
11. **Historya Rewolucyi polskiej Tom I.**
12. **Historya Rewolucyi polskiej Tom II.**
13. **W. Winawer** „Notatnik Szymona de Gelder
14. **Z. Sawienkowowa** „Lata krzywdy.
15. **E. T. A. Hoffmann** „Złoty garnek“.
16. **A. Langie** „Zbrodnia“.
17. **W. Rapacki (syn)** „Humoreski“.
18. **W. Szukiewicz** „Odrodzenie etyczne“.
19. **A. Uryasz** „Fragmenty“.
20. **E. Słoński** „Przebudzenie“.
21. **Z. Różycki** „Serdeczna skarga“.
22. **Juliusz Słowacki** „Kordyan“.

Uboczny zarobek

otrzymać mogą urzędnicy sądowi, finansowi, państwowi, i prywatni przez podanie adresów. Zgłoszenia

pod R. O. 2140

do Haasenstein i Vogler A. G. Prag.

Cukiernia krakowska

Lwów, Batorego 32

poleca na święta

Strucle od korony, Torty od dwóch koron. Doborowe ciastka. Obszerny lokal komfortem urządzony, sala bilardowa gorąca kawa, czekolada, herbata. różne likiery, wina.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazyi pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcyę kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki **„Bitwa pod Grunwaldem“.**

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcyi, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15·—.
Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40·—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcyi. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

„WĘDROWIEC“

Dwutygodnik, będzie wychodzić każdego 5 i 20 w miesiącu.

Lwów — Kraków — Warszawa

pismo illustrowane, poświęcone turystyce i sportowi w kraju i zagranicą.

Redaguje Komitet.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT KŁOŚNIK JANUSZOWSKI, Lwów, ul. św. Zofii l. 40.

Redaktor działu turystycznego: ROMAN KORDYS, Lwów, ul. Lindego l. 10.

Wydawca:

St. SOKOŁOWSKI, właściciel biura podróży i kolejowego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Pasaż Hausmana 9, Telefon 452.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: ADMINISTRACYA „WĘDROWCA“, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9 oraz wszystkie księgarnie i Biura dzienników w kraju i zagranicą.

Na Królestwo i Cesarstwo skład główny: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Warunki prenumeraty:

	W Galicyi i Austr. Węgr. z przesyłką:	W Król. i Cesarstwie.	W Niemczech.	We Francyi.	W Ameryce.
Rocznie	Kor. 24·—	Rb. 12·—	Marek 24·—	Frk. 24·—	Dol. 12
Półrocznie	„ 12·—	„ 6·—	„ 12·—	„ 12·—	„ 6
Kwartalnie	„ 6·—	„ 3·—	„ 6·—	„ 6·—	„ 3
Zeszyt pojedynczy	„ 1·20	„ 0·60 kop.	„ 1·20	„ 1·20	„ 1/2

Dla Abonentów „Tygodnika Illustrowanego“ cena prenumeraty zniżona na 16 K. rocznie.

WINA, koniaki, śliwowice, rumy, znakomite szampany, musujące wino „Vodica", polecają **na Święta**

Didolić i Prpić

Lwów, ulia Czarnieckiego l. 3,

Do nabycia także u Pp: **Buczkowski** Mikołaja 9, **Daszkiewicz** Chorążczyzna 12, **Hoch** Łyczaków 62, **Koloński** Zyblikiewicza 47, **Keleman** Zielona 39, **Kozłowski** Gródecka 85, **Lödl** Potockiego 32. **Nowożeniuk** pl. Bema 1, **Proksz** L. Sapiehy 23, **Rossignon** Asnyka 4, **Świtlik** pl. Smolki 3 **Tomoń** Janowska 48, **Zaniewski** Kochanowskiego 20. — — — — — — — — Zamarstynów: **Langner** Lwowska 20. — — — — — — — —

SKŁAD POWOZÓW

E. & J. STROMENGER



Lwów, ul. Karola Ludwika 5.

Szczawnica

słynne szczawy alkaliczno-słone

eksport „Józefiny" około 200 000 butelek **stacya klimatyczna** podgórska (500 m. n. p. m.) pierwszorzędnej wartości w cierpieniach dróg oddechowych.

ZAKŁAD INHALACYJNY postępowo odnowiony, zaopatrzony w nowe aparata. Dwa zakłady kąpielowe. Mleko prosto z udoju od krów szczepionych tuberkuliną.

Dezynfekcya formaliną obowiązkowa po wszystkich gościach.

WSKAZANIA: choroby dróg oddechowych, trawiennych, moczowych, przemiany materyi, choroby nerwowe.

Stacya kolejowa Stary Sącz albo Nowy Targ.

Prospekty na żądanie wysyła zarząd dóbr i zakładów zdrojowych Adama hr. Stadnickiego Tamże wysyłka wód mineralnych, tylko w czasie bezmroźnym, w skrzynkach po 25 i 50 butelek. W mniejszych ilościach wodę sprzedają wszystkie apteki i składy wód mineralnych



Richtera

Kotwiczne skrzynki budowlane

są jak przed laty trzydziestu także i dziś **najmilszą zabawką dzieci** świetnie przetrwały one próbę czasu. Z każdym rokiem pomnażają się liczba tych ojców, którzy jako dzieci polubili kotwiczne skrzynki budowlane, a teraz zaczynają ze swojemi własnemi dziećmi znowu budować. **Czy może być lepsze polecenie?**



Pewnie nie, i dlatego powinna każda matka wybrać **prawdziwą kotwiczną skrzynkę budowlaną** jako najlepszy i najznakomitszy podarek dla swoich dzieci. To można odbyć najlepiej podług nowego ilustrowanego cennika skrzynek budowlanych, który chętnie wysyłamy franko, w nim znajdują się także bliższe szczegóły **o kotwicznych skrzynkach mostowych** i o ulubionych układankach **Meteor.** Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i kotwiczne skrzynki mostowe rozpoznać można po ochronnej marce „Kotwicy", nabyć je można we wszystkich lepszych handlach z zabawkami w kraju i zagranicą po niskich przez fabrykę ustanowionych cenach; trzeba jednak dla swego własnego bezpieczeństwa żądać przy kupnie wyraźnie **Richtera kotwicznej skrzynki budowlanej i nie dać wmówić żadnego naśladownictwa,** które byłoby jako dopełnienie zupełnie bez wartości. Ktoby o dopełnieniu, odpowiedniem dla swojej starej skrzynki, był w wątpliwości, ten otrzyma na żądanie od podpisanej firmy najnowszy cennik bezpłatnie albo dokładne objaśnienie.

Król. nadw. i szambelańscy dostawcy F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń ∴ **I. obwód,** ∴ **Operngasse Nr. 16.**

Fabryka i kantor: XIII./I. Eitelbergergasse 6—14.

Kto lubi muzykę i zamierza kupić mechaniczny instrument muzyczny, ten niech każe sobie przysłać najnowszy cennik chlubnie znanych Imperator-instrumentów muzycznych z okrągłemi stałowemi tarczami nut, a kto pragnie nabyć aparat mówiących; znajdzie w nim wykaz najlepszych aparatów mówiących.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska.

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracyj rocznie.

„**TYGODNIK ILLUSTROWANY**" w r. 1912 zamieści najnowszą powieść **Wł. St. Reymonta** p. t.:

„Rok 1794" (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: **„PRZEMIANY".** Kroniki tygodniowe.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

1912. — „Sybir, Wizye Przeszłości" — 1912.

(SERYA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści **12 tomów ilustrowanych** poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.** Każdy tom suto ilustrowany. Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr." **tylko** kor. 10·—, w oprawie kor. 16·—. W r. 1912 **Ciekawe powieści** drukować będą: **Elizy Orzeszkowej** „I pieśń niech zapłacze"; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni"; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem"; **Wincentego Rapackiego** „Hanza"; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk"; **Wołodego Skiby** „Siedmioletnia wojna"; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności"; **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock"; **Z. Kaczkowskiego** „Żydowscy". — — — — — — —

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:				W GALICYI z przesyłką pocztową:			
kwartalnie	6·80 kor.,	z oprawą książek	8·30 kor.	kwartalnie	7·20 kor.,	z oprawą książek	8·70 kor.
półrocznie	13.60 kor.,	„ „	16·60 kor.	półrocznie	14·40 kor.,	„ „	17·40 kor.
rocznie	27·20 kor.,	„ „	33·20 kor.	rocznie	28·80 kor.,	„ „	34·80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

Uczcie się na SAMOUCZKU REUSSNERA w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo

SAMOUCZEK ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rosyjsku** i po **polsku** bardzo łatwo prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotowywać się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. — Około **600.000 zwolenników** metody nauczania **Reussnera** i **2.000** jego uczniów osobistych, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.,** których ceny są stosunkowo nizkie, np.: hal. 16, 36, 72 — i kor. 1·20, 2·40, 3·60, 4·00. **W Ameryce** są poszukiwane Samouczki Reussnera za cenę 2, 3 i 4 razy wyższą niż w Europie, bo trudno ich tam dostać. **Samouczki Reussnera** są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w **Księgarni Polskiej,** ul. Akademicka 2 a, we Lwowie.



TYLKO oryginalne TULSKIE

SAMOWARY

mosiężne, niklowe i tombakowe.

HERBATA

rzeczywiście chińska o wybornym smaku za pół kilo:

Souchong szlachecki K. 3·20. Nektar książęcy K. 4·40. Perła chin K. 6·—. Bukiet królewski K. 8·—. Kwiat cesarski K. 10·—. Znakomite wysiewki herbaciane pół kg. tylko K. 2.88.

Poleca **DOM TOWAROWY**

Kazimierz Lewicki

właściciele Jakób i Aleksander Lewiccy

c. k. dostawcy nadworni

Główny skład porcelany i szkła

Lwów, pl. Marycki l. 10

(we własnej kamienicy).

„Meister der Farbe"

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.

Dodatek do Nr. 292 „Gazety Lwowskiej“.

MOWA
P. MINISTRA DŁUGOSZA
wygłoszona na posiedzeniu Koła polskiego dnia 19 grudnia 1911.

Sprawa zakładania nowych szkół w Galicyi jest kwestyą pierwszorzędnej wagi i dlatego czuję się powołany wyrazić moje zapatrywania na potrzeby szkolne społeczeństwa. Gdy zaś te potrzeby są jeno odbiciem i konsekwencyą ogólnych potrzeb ludu, od których się odłączyć nie dadzą, przeto mówiąc o szkolnictwie naszem, poruszyć muszę z konieczności stosunki panujące w kraju pod względem ekonomicznym i społecznym.

Czynię to tem chętniej, że sądzę, iż społeczeństwo winno znać zapatrywania swego Zastępcy w Radzie koronnej na najważniejsze sprawy swego bytu. Zaznaczam wszelako, iż jak drogie mi są moje poglądy i jak bardzo przekonany jestem o ich słuszności, uwagi moje uważam jeno za garść dorzuconą do dyskusyi — wytyczną zaś dla mojej oficyalnej pracy będzie wola ogólna panów, wyrażona uchwałą Koła.

Muszę na wstępie uwag moich z całym naciskiem podkreślić, iż w żadną krytykę dotychczasowej pracy na polu oświatowem wdawać się nie zamyślam. Owszem zaznaczyć pragnę, iż z bezwzględną bezpartyjnością, jak zapewne każdy z panów, odnoszę się do tego życiowego nerwu naszego narodowego bytu, jakim jest szkoła, i świadom jestem, iż to, co na tem polu obecnie posiadamy, jest owocem historycznych warunków, wśród których się szkolnictwo nasze rozwijało — a skoro jest takiem, jakiem jest, zapewne nie mogło być lepszem.

Zaznaczyłem, że o krytyce działalności naszej odnośnie do szkolnictwa nie myślę. Tem mniej mam do krytyki powodu, ile że właśnie na tem polu widzę w ostatnich latach postęp ogromny. Cyfry statystyczne tyczące się działalności Rady szkolnej krajowej w kierunku walki z analfabetyzmem, kreowanie szkół ludowych i wznoszenie budynków szkolnych, zakładanie szkół średnich etc. świadczą o tym ogólnym postępie wymownie.

A jednak! Może paradoksalnie brzmieć to będzie, co powiem: mnie, jak bardzo mi też sprawa oświatowa leży na sercu — ten szybki postęp oświaty pod pewnym względem niepokoi. Widzę w społeczeństwie niebywale szybki proces ewolucyjny w kierunku oświaty, która najszersze obejmuje już masy włościaństwa.

Rosną z oświatą życiowe i kulturalne potrzeby tych mas, rośnie uświadomienie tych potrzeb.

W parze z tym postępem — i to właśnie owa niepokojąca strona kwestyi — nie idzie wcale równomiernie akcya, któraby tym masom dostarczyła środków do zaspokojenia ich uświadomionych potrzeb, któraby dostarczyła wiedzy fachowej, oraz zwiększonego zarobku. Ztąd rozgoryczenie.

Jest oświata, jest wola do kultury, jest chęć do pracy, ale brak sposobności do pracy, brak też umiejętności do pracy.

Owocem tych stosunków emigracya, która nam najtęższe zabiera żywioły, zostawia cherlactwo.

Jeśli weźmiemy pod uwagę przyczyny tej ekonomicznej niedoli ludności galicyjskiej, to przedewszystkiem uderzy nas w porównaniu z innymi krajami — brak wiedzy fachowej, jako główna przyczyna. Dla braku wiedzy fachowej ziemia nasza, rolnictwo nasze nie zdołają wyżywić tubylczej ludności.

Brak przygotowania fachowego rolnika naszego jest powodem tej śmiesznej, zaledwie dwuprocentowej progresyi produkcyi rolniczej w ostatniem lat dziesiątku.

Przekonany jestem, że produkcyi tej rolniczej, którą pod grozą wygłodzenia ludności podnieść musimy, inaczej nie zdołamy wznieść na wyższy poziom, jak przez szerzenie praktycznej wiedzy rolniczej.

Ze względu na układ społeczny ludności naszej, złożonej w 81 proc. z włościan, jestem dalej przekonany, że podniesienie produkcyi rolniczej i dobrobytu małych rolników to *conditio sine qua non* całej roboty około ekonomicznego i przemysłowego odrodzenia całego kraju.

Jaki zaś stan naszego rolnictwa? Jest to obraz zupełnego zaniedbania. Obok braku wiedzy fachowej u włościan, obok przestarzałych form i metod produkcyi, brak akcyi w kierunku usunięcia tych niedomagań, brak jednolitej organizacyi rolniczej.

Gdy we Włoszech działa stokilkadziesiąt instytucyj rolniczych z 600 nauczycielami, dzięki którym kraj ten zadziwiające okazuje postępy na polu gospodarczem, u nas tych kilka istniejących rolniczych instytucyj, niezupełnie wolnych od wpływów politycznych poszczególnych partyj, nie wiele tylko dokonały. Dla braku jednolitej akcyi, wspólnego programu, dla braku środków, które z powodu decentralizacyi używane bywają niemal w całości na koszta administracyi — owoców pracy na polu kultury rolniczej nie widać prawie żadnych. Wiedza fachowa włościanina naszego nadal minimalna.

Nasuwa się pytanie: jakim sposobem zaradzić tym brakom pod względem fachowego przygotowania ludności?

Przedewszystkiem przez powołanie do życia wielkiej akcyi na korzyść fachowego kształcenia małych rolników. W szczególności poleca się jak najrychlejsze organizowanie instytucyi instruktorów rolniczych powiatowych, oraz zamiana klas uzupełniających szkół ludowych na praktyczne kursa rolnicze.

Obok tego pójść musi akcya w kierunku wykształcenia nauczycieli fachowych rolnictwa, mających znaleźć zajęcie przy oświatowej propagandzie wśród włościańskiego ludu.

Dźwignięcie i wzrost produkcyi rolnej, a więc wytwórczości najliczniejszej warstwy ludności naszego kraju, stworzy równocześnie szeroką podstawę i najżywotniejszych dostarczy soków dla tem intenzywniejszej pracy około uprzemysłowienia kraju. Społeczeństwo nowoczesne musi równomiernie starać się o rozrost wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego. W odniesieniu do przemysłu, rękodzieł i handlu musi tem więcej, tem goręcej i tem bezustanniej troszczyć się o to kraj, w którym te dziedziny pracy tak długo leżały odłogiem i który nie dysponuje, jak inne obszary gospodarcze, samodzielnymi środkami ekonomiczno-politycznymi (polityka cłowa, handlowa i komunikacyjna). Ale rąk do pracy przemysłowej, rąk zdatnych i bogactwo rodzących, dostarczy, jak do każdej pracy i jak wszędzie indziej na świecie, tylko ludność rdzenna, którą na własnej glebie zatrzyma wzmożona produkcya rolna, a konsumentów wielką masę odda przemysłowi i rękodziełu tylko stale wzrastająca siła kupna na długie jeszcze u nas lata ogromną większość stanowiącej ludności rolniczej. I w tem wzajemnem oddziaływaniu na się obu działów gospodarstwa, w tem uzupełnianiu się koniecznem leży wspólność interesów, która dbałym o bogactwo kraju czynnikom, umożliwia szczere poparcie wszystkich gałęzi bez szkody którejkolwiek.

O podniesieniu pracy na polu przemysłu, rękodzieła i handlu nie będzie mowy bez bardzo silnego rozwoju szkolnictwa fachowego, a więc bez wzrostu ilości i frekwencyi szkół przemysłowych, handlowych i zawodowych innych. Wszelkie choćby najintenzywniejsze tworzenie placówek pracy przemysłowej, bez dostatecznie przygotowanego materyału ludzkiego, nie odniesie skutku; za mało u nas jeszcze ludzi nowocześnie z życiem przemysłowem oswojonych. Z drugiej strony wytworzenie kadrów dla przemysłowej produkcyi przysposobionych, przyczynia się samo przez się do nowych tej pracy warstatów.

Ograniczenie nadmiernego wzrostu liczby i frekwencyi szkół średnich niefachowych na korzyść szkolnictwa przemysłowego, handlowego i wogóle zawodowego, jest warunkiem dla zdrowego rozwoju naszego życia ekonomicznego nieodzownym.

Niejednokrotnie w kraju żalono się na brak materyału ludzkiego. Żale te są słuszne. Zdaje mi się, że chwila obecna szczególnie poważnego domaga się zajęcia tym problemem. Niewątpliwie odczuwamy wszyscy zbliżającą się chwilę otwarcia kanałów, jako moment przełomowy w naszych dziejach ekonomicznych.

Czyż nie nasuwa się obawa, że chwila ta zastanie materyał ludzki w naszym kraju nieprzygotowany do tej wielkiej gospodarczej pracy?

Czy nie nasuwa się obawa, że kanałami owszem znów obcym kapitałom i obcym ludziom otworzymy wrota — cudzym ludziom, nie swoim na korzyść?

Jak inne kraje w porównaniu do nas, które już wytknęły sobie program ekonomicznej pracy i osiągnąć już zdołały dla siebie poważne owoce, przygotowują swój materyał ludzki do ekonomicznej pracy, niechaj służą niektóry daty porównawczo-statystyczne.

I. Szkoły średnie.

Kraj	Gimnazya i realne gimnazya				Stosunek ludności kraju do ludności całej Austryi	Szkoły realne			Przyjąwszy dla Galicyi stopień rozwoju poniżej wymienionego kraju powinna Galicya mieć	
	Ilość szkół	uczniów: Ogólna ilość	uczniów: Przeciętnie na 1 szkołę	uczniów: Stosunek liczby uczniów całej Austryi		Ilość szkół	uczniów: Ogólna ilość	uczniów: Przeciętnie na 1 szkołę	szkół	uczniów
Galicya	49	27.577 Polaków 21.455*) Rusinów 6.122 1909/10 31.963	652	35%	28%	11	3.564 Polaków 3.201 Rusinów 202	324	—	—
Czechy	65	16.106	247	18%	24%	42	14.484	345	50	17.380
Morawy	30	7.939	264	9%	8·5%	33	8.417	255	102	26.092
DolnaAustrya	34	10.741	316	12%	12·5%	21	8.138	387	48	18.717

*) w stosunku do 4,500.000 Polaków powinno być uczniów gimnazyalnych 15.322, a jest 21.455, Rusinów 12.255, a jest 6.122.

II. Szkoły przemysłowe.

Kraj	Państwowe		Zawodowe		Uzupełniające		Ogółem		Przyjąwszy dla Galicyi stopień rozwoju poniżej wymienionego kraju powinna Galicya mieć	
	Ilość szkół	Ilość uczniów	Ilość szkół	Ilość uczniów	Ilość szkół	Ilość uczniów	Ilość szkół	Ilość uczniów	szkół	uczniów
Galicya	2	635	52	1.389	60	6.191	114	8.215	—	—
Czechy	8	3.069	76	3.988	468	47.436	552	55.573	662	66.688
Morawy	4	1.691	15	792	159	12.913	178	15.396	552	47.727
DolnaAustrya	6	2.048	15	1.888	228	37.296	249	41.232	573	94.831

III. Szkoły handlowe.

Kraj	Wyższe		Niższe		Uzupełniające		Ogółem		Przyjąwszy dla Galicyi stopień rozwoju poniżej wymienionego kraju powinna Galicya mieć	
	Ilość szkół	Ilość uczniów	Ilość szkół	Ilość uczniów	Ilość szkół	Ilość uczniów	Ilość szkół	Ilość uczniów	szkół	uczniów
Galicya	2	309	7	436	8	333	17	1.078	—	—
Czechy	9	2.548	35	4.179	68	5.314	112	12.041	134	14.449
Morawy	4	753	16	1.477	30	1.205	50	3.435	155	10.649
Dolna Austrya	3	1.759	23	5.925	17	5.277	43	12.969	99	29.828

IV. Szkoły rolnicze i lasowe.

Kraj	Ilość szkół	Ilość uczniów	Przyjąwszy dla Galicyi stopień rozwoju poniżej wymienionego kraju winna Galicya mieć:	
			szkół	uczniów
Galicya	20	764	—	—
Czechy	65	3500	78	4200
Morawy	55	1576	171	4886
Dolna Austrya	20	739	46	1691

Statystyka ta wykazuje: a) że Galicya mniej liczy gimnazyów i szkół realnych aniżeli każdy inny kraj koronny; b) że za to liczba uczniów w tych istuiejących zakładach niestosunkowo przewyższa liczbę uczniów w innych krajach.

Przyrost z roku szkolnego 1908/9 na 1909/10, wynoszący blisko 5 prc. (4·34 prc.) ogółu uczniów gimnazyalnych, jest taksamo anormalny, jak fakt, że liczba uczniów w Galicyi wynosi 35 prc. ogółu młodzieży gimnazyalnej w Austryi, mimo, że kraj nasz co do obszaru przedstawia nie więcej, jak 26 prc. całego obszaru Monarchii.

10 prc. prawie nadwyżka, to jeden z krzyczących tych symptomatów niedoli ekonomicznej i nienormalnych stosunków szkolnych naszego kraju. c) Statystyka ta wykazuje dalej, że z wyjątkiem gimnazyum, gdzie jak wykazałem, panuje niestosunkowe, chorobliwe przepełnienia, frekwencya wszystkich innych typów szkół przemysłowych. handlowych i rolniczych pozostaje w tyle za innymi krajami. Te nowe szkoły — to właśnie owe szkoły zawodowe, szkoły praktycznej nauki, bezpośrednio wpływające na gospodarczy rozwój w kraju.

I tak: szkoły realne wykazują niesłychany niedobór. 3564 uczniów w Galicyi na 14.484 w Czechach, 8417 na Morawach i równą liczbę w Austryi Dolnej. Uczniów szkół handlowych wyższych blisko 9 razy mniej, aniżeli w Czechach, a 6 razy mniej, aniżeli w Austryi Dolnej. Przy szkołach handlowych niższych stosunek jest jeszcze gorszy. Jest ich 10 razy mniej, niż w Czechach, a 14 razy mniej, niż w Austryi Dolnej. W całem szkolnictwie handlowem, zatem też w uzupełniającem, wszędzie w innych krajach dziesięciokrotność frekwencyi, niż u nas w kraju.

Nie lepiej przedstawiają się też cyfry odnośnie do frekwencyi szkół przemysłowych. Ogólna liczba uczniów tych szkół wynosi u nas 8215 łącznie ze szkołami przemysłowemi uzupełniającemi, które, jak wiadomo, dla szeregu przyczyn prawie żadnego wykształcenia zawodowego nie dają. Tej liczbie 8215 uczniów przeciwstawiają Czechy 55.573, Morawy 15.396, Austrya Dolna zaś 41.232!

Cyfry te mówią za siebie. Ilustrują one wymownie, jak wstecznym i niemoralnym jest kraj nasz pod względem ogólnej potrzeby oświaty i nauki, a rozkładem tej nauki; jak zwichniętą jest proporcya między szkolnictwem ogólnem, a w ślad zatem jak nienormalne tory zakreślone są przyszłemu rozwojowi naszego społeczeństwa.

Mówiłem dotąd o stosunkach w szkolnictwie przemysłowem i handlowem. Najjaskrawsze i ze stanowiska mego, które poprzód określiłem, najboleśniejsze cyfry okazuje wszelako statystyka na polu szkolnictwa rolniczego.

W kraju liczącym 8,022.000 mieszkańców, w czem przeszło 81 prc., t. j. niemal 6 i pół milionów ludzi żyjących z roli, w kraju zatem nawskróś rolniczym, liczymy wszystkiego 764 uczniów w istniejących szkołach rolniczych i leśnych. Równocześnie liczą przemysłowe Czechy 3500, Morawy 1576, a cztery i pół razy mniejsza od Galicyi Dolna Austrya równą z nami liczbę uczniów studyum rolniczego.

Powyższe liczby świadczą: 1. o niezdrowem parciu społeczeństwa do studyów humanistycznych i literackich; 2. o panującem wskutek tego przepełnieniu gimnazyów, na czem cierpi nauka; 3. o wzrastającej nadprodukcyi inteligencyi, *de facto* zaś z powodu poziomu tej nauki niestety tylko pół-inteligencyi; 4. o rosnącej podaży sił na polu nie bezpośrednio produkcyjnem, a zwiększającej zastęp biurokracyi; 5. o całkowitej anemii szkolnictwa fachowego i realnego w kraju; 6. w rezultacie o fakcie, iż do pracy ekonomicznej w kraju zbyt mało ludzi praktycznie się przysposabia; 7. w szczególności zaś — i w tem leży cała groza problemu — iż właśnie w owej gałęzi szkolnictwa, któraby w Galicyi, jako kraju rolniczym, stać winna najwyżej, w dziedzinie studyum rolniczego rezultaty bodaj najgorsze.

Jak usunąć ową krzyczącą dysharmonię między ogólnemi zadaniami społeczeństwa na polu ekonomicznem, społecznem i kulturalnem, a nienaturalnym układem stosunków szkolnych? Jest to problem niewątpliwie arcytrudny.

Z jednej strony napór samobójczy, poponiekąd napór społeczeństwa do szkoły pewnego typu, napór, który bezwątpienia zaspokoić w pewnej mierze trzeba, z drugiej słuszna troska o przyszłość kraju, jeśli nadal olbrzymieć będzie ta mara humanistycznie jeno, a nie praktycznie wykształconych ludzi.

Problem ten jest trudny i władze szkolne stoją przed niełatwem zadaniem. Z uznaniem podnieść należy, że kwestye te Rada szkolna krajowa stara się rozwiązać w kierunku tworzenia zawodowych szkół przemysłowych i rolniczych. Ale zdaje mi się, że przez zakładanie szkół zawodowych w miejscowościach, gdzie ludność domaga się szkoły gimnazyalnej — rzecz nie da się osiągnąć.

Trzeba tę ludność wprowadzić wprzód na to, by żądała szkoły fachowej, nie zaś humanistycznej. Niewątpliwie jest to praca żmudna, ale cięższej już dokonano rzeczy.

Przeto też sądzę, jak to już na wstępie wypowiedziałem, że w parze z ograniczeniem gimnazyów i kreowaniem szkół przemysłowych i zawodowych pójść musi jeszcze pewna akcya. Akcya ta zacząć musi u dołu, u samego podłoża naszej struktury społecznej: u włościaństwa.

Musi ona polegać na wprowadzeniu w życie fachowego szkolnictwa rolniczego w kraju, zorganizowaniu tego szkolnictwa na wielką skalę. Już samo to szkolnictwo, które przy dalszem jeszcze poparciu produkcyi włościańskiej przez kraj i Państwo podnie
niechybnie z łatwością wydatność ziemi n
szej — już samo to rolnicze studyum odc
gnie po pewnym czasie z gimnazyum jak
część napływu. Ale rolnicze to szkolnict
jeszcze dalej idące przyniesie korzyści. W
rzę niezbicie w możność podwojenia w
twórczości naszej rolniczej przez rozszerzen
fachowej wiedzy i nowoczesnych metod g
spodarstwa wiejskiego. Wzrost tej produ
cyi da ludowi naszemu z wyższą kultu
także kapitały oszczędności. Kapitały te, j
w Czechach, znajdą lokacye w przemyśle
stworzą nam dopiero przemysł.

Widzimy w Czechach cały szereg p
tężnych instytucyj bankowych, stojących
czele ruchu przemysłowego w kraju, oraz ro
szerzających swój wpływ coraz bardziej
ościenne kraje, które wszystkie swoje kap
tały czerpią z zasobów ludu, ludu przeważn
włościańskiego.

Musimy podnieść przez szkolnictwo ro
nicze bogactwo naszego ludu, a poprzem
skutecznie i przemysł i z nim szkolnictw
przemysłowe, dostaniemy handel wraz z szko
nictwem handlowem.

„Problem gimnazyalny“ znajdzie wów
czas naturalnym sposobem swe rozwiązani
z jednej strony bowiem szkolnictwo fachow
zaabsorbuje znaczną część młodzieży, pchaj
cej się dziś do humanistycznej szkoły —
z drugiej rozwój bogactwa mas, rozwój rol
nictwa, przemysłu i handlu da wychowan
kom gimnazyów, przedstawicielom zawodó
wolnych, możność egzystencyi, których in
kraj nasz obecnie dostarczyć nie jest w stani

Inne środki będą zawsze połowiczne.

Stanowisko Rady szkolnej krajowe
która w pierwszym rzędzie w program dzia
łalności przyszłej kładzie tworzenie nowyc
szkół przemysłowych i handlowych, nie m
w kraju opozycyi i z ogólnem spotka się u
znaniem. Stanowisko to i mnożenie szkoln
ctwa przemysłowego i handlowego, ale takż
i podniesienie fachowego wykształcenia rol
nego i najgłębszemu mojemu odpowiada prze
konaniu.

Takie stanowisko ani partyjne będzie
ani egoistycznie klasowe: zdąża do sharmo
nizowania interesów na pozór sprzecznych
w istocie na pożytek całości z konieczność
równomiernej i sprawiedliwej ochrony się do
magających. Takie stanowisko usunąć winn
owo zdziwienie niektórych gazet, że jak
przemysłowcowi tak bardzo interesy takż
rolnictwa leżą mi na sercu. Większa wytwó
czość rolna, więcej rąk dla pracy i rolnej
przemysłowej, większa siła kupna producen
ta, który i konsumentem jest zarazem, więce
umiejętności pracy, to i więcej oznacza bo
gactwa i więcej kultury i więcej narodoweg
uświadomienia i pewniejszą narodu naszeg
przyszłość.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.